Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 4 (64). **Tom V.** **R. XVI. 1905.**

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie. . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.

OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ" W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM" W KRAKOWIE.

Przesyłając niniejszy zeszyt, upraszamy Szanownych P. T. Członków o jak najrychlejsze nadsyłanie dawniejszych wkładek, zalegających u niektórych Panów od roku 1894. Zarazem zmuszeni jesteśmy zawiadomić Szanownych Członków, że ogółem zalega 220 rat niezapłaconych, z łączną kwotą 2156 koron. Razem z wkładkami upraszamy nadsyłać również dokładne adresy. Członkowie nowo wstępujący otrzymać mogą poprzednie tomy po cenach zniżonych. Pojedynczy jednak numer 3 korony.

NEKROLOGIA.

JÓZEF ZIELIŃSKI, syn Gustawa i Urszuli z Ramockich, urodził się w Łążynie w d. 20 sierpnia 1845 r.; początkowe nauki pobierał w Warszawie, następnie w Belgii w uniwersytecie w Louvain i Paryżu. Objąwszy w 1868 majątek Łążyn w powiecie Lipnowskim, pozostały po matce oddał się zawodowi rolniczemu. Na wystawie rolniczej w Warszawie, w r. 1874, za oborę zarodową otrzymał medal brązowy.

Będąc jeszcze studentem w Louvain, począł oddawać się z zapałem zbieraniu monet i szperaniu w starych księgach, do czego bardzo usposabiało go otoczenie domowe w Skępem i obecność wielce światłego ojca, autora znanych prac poetyckich i historycznych, założyciela jednej z większych w kraju bibliotek.

Mając od lat najmłodszych pociąg do pióra, pisywał korespondencye, wiersze, nowelki do «Korespondenta płockiego», «Biesiady literackiej», «Ziarna», «Tygodnika», «Ech płockich» i «Gazety toruńskiej», albo pod własnem nazwiskiem, albo pod dobrze czytelnikom tych pism znanemi pseudonimami: «Józef z nad Drwęcy», «Bocian z nad Bochorzy», »Chochoł».

Nabywszy przed kilku laty znaczny zbiór medali po Kazimierzu Bandtkiem, z zapałem począł go kompletować, a wszedłszy w stosunki z innymi zbieraczami, zachęcony przez ś. p. Walerego Kostrzębskiego, powziął zamiar opracowania, brakującej w naszej numizmatycznej literaturze »Historyi polskiego medalierstwa», poświęcał odtąd cały swój czas, nie żałując choćby największych kosztów, na skrzętne zbieranie wiadomości, mogących być przydatnemi do tej pracy.

Zostawszy w r. 1896, członkiem krakowskiego Tow. Numizmatyczno-archeologicznego, zasilał wynikami swych badań organ tegoż »Wiadomości Numizmatyczno archeologiczne», w których prócz krótkich notatek pomieszcza następujące rozprawy: »Druk królewiecki z r. 1551, wydany przez Seklucyana»;

«Kilka uwag o orderze konfederacyi Barskiej»; «Projekt do medalu przez I. T. Holzhaeusera na pamiątkę 3 maja 1791 r.«; »O medalu Zygmunta III i Anny Austryaczki»; «O medalu St. Wierusza Kowalskiego»; «Bensheim vel Bensheimer»; «Hanusz Tryllner»; Höhnowie ojciec i syn, medalierzy gdańscy XVII w.«; «Jan Engelhardt wileński i Jan Engelhardt wrocławski»; «Rys historyczny medalierstwa w Polsce w XVI i XVII wieku»; «Rzadki druk poznański z 1606 r.» W kwestyi medalu Janusza ks. Wiśniowieckiego z r. 1636»; «Uwagi o medalu roboty Dadlera i Höhna«; «Jan Benscheim, czy Jan Buchheim»; «Holland Stefan medalier niderlandzki XVI wieku».

W roku 1899 zaproszony przez krakowską akademię umiejętności na współpracownika komisyi historyi sztuki, drukuje w jej sprawozdaniach komunikaty o: »Nagrobku Anny Jagielonki w kościele P. Maryi w Toruniu»; «O posążku Madonny w kościele św. Jana, tamże»; «O lawatarzu w kościele parafialnym w Nieszawie».

W «Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej, prócz większych prac: «Numizmatyka», Numizmatyka polska»; »Medalierstwo»; «Medalierstwo polskie»; pomieszczał liczne biografie medalierów.

Włoskie pismo »Rivista italiana di Numismatica» drukuje w języku francuskim pracę ś. p. Józefa Zielińskiego, przesłaną w r. 1904 na kongres numizmatyczny w Rzymie p. t.: «Notices biographiques sur Jean Marie Mosca (Padovano) et Jean Jacob Caraglio, artistes italiens en Pologne en XVI siècle»; Praca ta wyszła również w osobnej odbitce.

Niepowodzenia i zupełna prawie utrata znacznego majątku, do czego w znacznej mierze przyczyniło się jego dobre i szlachetne serce, nie umiejące nikomu nic odmówić, nikogo o złą wolę posądzić, zatruły ostatnie lata jego życia. Zmartwienia te, a głównie wyjazd z ukochanego przez siebie majątku, wpędziły go w nieuleczalną chorodę serca, ofiarą której padł po całorocznych męczarniach, przeżywszy lat 90 w d. 24 października 1905 r.

Jakby przeczuwając, że mu już niewiele życia pozostaje ś. p. Józef, do ostatniej niemal chwili, pracował nad wykończeniem dzieła «O medalierstwie i medalierach», którego jednak nie zdołał ukończyć. Niejednokrotnie omawianem życzeniem zmarłego było ofiarowanie znanego zbioru medali którejś z publicznych naszych instytucyi. Miejmy nadzieję, że rodzina uszanuje tę wolę zmarłego i zbiór ten, tak jak jeszcze za życia ofiarowano Płockowi bibliotekę, stanie się własnością całego kraju.

WIKTOR WITTYG.

ZNAKI PIECZĘTNE (GMERKI) MIESZCZAN W POLSCE W XVI I ZARANIU XVII WIEKU.

O dziejach Polski XVI wieku mamy sporo studyów i rozpraw; i nie dziw, wszak to najsympatyczniejsza epoka w historyi polskiej: w bycie politycznym — punkt kulminacyjny potęgi narodu, w literaturze — wspaniałe początki samodzielnej twórczości, w sztuce — panowanie Odrodzenia... Jedynie mieszczaństwo polskie po dziś dzień jest po macoszemu traktowane i chyba tylko luźne notatki lub wzmianki przy innych opracowaniach od czasu do czasu wyłaniają nam z pomroku dziejów jakąś postać polskiego mieszczanina[1]). A wszak XVI wiek w Polsce stanowi kulminacyjny rozwój i potęgę mieszczaństwa, które następnie, zgnębione samowolą szlachty, upadło aby nie powstać wcześniej niż w końcu XVIII wieku. Wprawdzie mieszczaństwo polskie powstało i wzmocniło się przeważnie ludźmi napływowymi, emigrantami z Niemiec i Włoch, a każdy taki emigrant przy-

[1]) Pan Adam Chmiel w kilku swych rozprawach (Roczniki Krakowskie) niesłusznie zatytułowanych *herbarzem* mieszczańskim, podaje nam pieczęcie wraz z niektórymi ich odmianami i genealogię kilku rodów mieszczan krakowskich; lecz gdy samo założenie pracy powstało na fałszywych podstawach, to i całość przez to samo przedstawia bardzo wiele do życzenia, np. o kulturalnej działalności tak wybitnych mieszczan jak Pyrusi, Cyrusowie i inni nic daje nam żadnych wiadomości, a chyba że powinny one być, o ile się da, najobszerniej traktowane; wywody zaś o sukcesyjności tych godeł i ich odmianach nie są prawdziwe, — autor, widocznie, pragnął przystosować godła mieszczańskie do herbów szlacheckich, a chociaż tego wyraźnie nie zaznaczył, to wszakże myśl uherbienia tych godeł silnie została przezeń zaakcentowana.

były do Krakowa, czy zajmował on się handlem, czy sztuką, czy był doktorem medycyny, lub profesorem Akademii, wkupywał się w poczet mieszczan ofiarą albo pół kamienia prochu, albo pieniędzy w ilości paru grzywien, ale zawsze musiał coś ofiarować na obronę murów i baszt okalających miasto, lub wykonać jakąś ozdobę dla miasta lub też którejbądź z jego świątyń; lecz przybysze ci w swej nowej ojczyźnie umiłowali ją i częstokroć byli lepszymi obywatelami kraju od rdzennych jego mieszkańców: oni to rozwinęli nasz przemysł i handel, wielce przyczynili się do rozwoju sztuki i nauk, a w XVI wieku prawie że wszyscy profesorowie Akademii zaliczali się do mieszczan krakowskich. Najlepszym dowodem powyższego twierdzenia jest fakt, że z upadkiem mieszczaństwa, jednocześnie tak świetnie rozwijające się u nas nauki i sztuka, przemysł i handel upadają, aż do chwili gdy nowe prądy z Zachodu dały impuls więcej inteligentnym osobnikom stanu szlacheckiego do zajęcia się na nowo naszym przemysłem i handlem.

W obec tego wartoby było zająć się historyą tego mieszczaństwa z doby jego największego rozkwitu, a takim jest niewątpliwie połowa XVI wieku; stworzenie zaś całości odrazu oczywiście jest rzeczą niemożebną; koniecznem jest wpierw zgromadzenie potrzebnych ku temu materyałów pierwszej ręki. Niniejszem wydawnictwem pragniemy zapoczątkować takie prace, publikując skrzętnie zebrane mieszczańskie dokumenciki z XVI i początku XVII wieku. Dokumenciki te zaopatrzone znakami pieczętnemi mieszczan, zaprawdę są nadzwyczaj ciekawe i godne ze wszech miar uwagi; zaznajamiają nas one oprócz postaci samych mieszczan jeszcze z osobistościami niższych funkcyonaryuszów państwowych skądinąd dotychczas nieznanych, a co najważniejsza dają nam materyały do ekonomicznego rozwoju Polski; wykazują współczesne ceny produktów, ich nazwy i gatunki, ilość pobieranego myta, ceny na roboty, przewozy i t. d. i t. d. Oprócz tego XVI wiek stanowi epokę, w której rozbogacone mieszczaństwo, przeczuwające swój upadek i samowładztwo szlachty, rozmaitymi sposobami wciska się do grona szlachty, jak to nam dają przykład rody Bonerów, Morsztynów, Szembeków, Montelupich i wielu innych.

Mieszczanin pragnący wcisnąć się do grona szlachty prawie zawsze wpierw zmienia swe pieczętne godło mieszczańskie, a później dopiero powołuje się na urojone jakieś uszlachcenia, nadane przez Cesarzów. I tak Boner swój znak  zmienia na lilię [3]), której następnie dodaje w szczycie pół męża w czapce niemieckiej, trzymającego w obu rękach po chorągiewce, skąd powstał herb Bonarowa, jakoby nadany przez Cesarza Bonerom, wiadomem zaś jest, że Bonerowie nie byli szlachtą niemiecką; Sebastyan Montelupi zmienia swój monogram złożony z liter S. M. na wilcze góry, które przyozdabia jeszcze orłem jednogłowym; Czeczotka zmienia swój znak na herb Jastrzębiec, a chociaż Paprocki [4]) twierdzi, że otrzymał on adoptacyę od Jana Osieckiego, kanclerza koronnego, zmarłego w r. 1563, to jednakże na pieczątce z r. 1565 krępuje się jeszcze zamieścić w szczycie na hełmie koronę, a tylko kładzie na hełmie rozpostartego i rozstrzępionego jastrzębia, przypominającego raczej pawia, w dodatku przyjmuje sobie jeszcze przydomek «Tłokieński», ponieważ nazwisko Czeczotka brzmi nie ładnie, gminnie, następnie przydomek ten zamienia na nazwisko, a nazwisko na przydomek; Cyrus Sebastyan, który w r. 1576, w czasie bezkrólewia, pieczętuje się herbem Lis, później w r. 1584 przykłada swój gmerek mieszczański , więc zależnie od okoliczności tyle razy zmieniał swój gmerek na herb, i herb na gmerek, aż potomstwo jego nareszcie wcisnęło się w poczet szlachty, jako klejnotnicy Lisa; albo wreszcie przykład Justa Glacza, szafarza Króla Jego Mości, który znak swój pieczętny pozostawia w środku tarczy, a inne miejsca w pięciopolowej tarczy przyozdabia więcej uszlachconemi według jego mniemania wyobrażeniami, albo na innej pieczątce podaje wyobrażenia z zupełnym pominięciem swego gmerka, i ten zapewno chciał się wcisnąć do szlachty, tylko śmierć mu przeszkodziła dopiąć celu. Takich i temu podobnych przykładów moglibyśmy podać bardzo pokaźną liczbę; uwzględnimy je przy opisie samego gmerka.

Zdaje się nam, że wciskanie się do grona szlachty osób szczególnie pochodzenia zagranicznego nietylko że nie spotykało oporu i przeszkód ze strony szlachty, lecz przeciwnie nawet — zamożnym i wpływowym mieszczanom ułatwiała je sama szlachta, mając na celu przez uszlachcenie bogatych i wpływowych mieszczan, którzy częstokroć znaczeniem swym i wpływem nietylko dorównywali, lecz nawet w wielu wypadkach przewyższali niejednego szlachcica, — podkopać wzrastającą potęgę mieszczan, pozostałą zaś

[3]) Pan Chmiel widocznie nie miał dosyć materyałów pod ręką, twierdząc, że lilia Bonerów powstała z rozwinięcia tematu kreskowego na roślinny; to tak samo jakbyśmy twierdzili, że Montelupi z litery M rozwinął temat geograficzny (góry) a z S — ornitologiczny (orzeł)!

[4]) Paprocki. Herby rycerstwa. Wydanie Turowskiego. str. 186.

resztę zdusić, aby z czasem nie wytworzył się stan o tyle silny, że wypadałoby się z nim liczyć i dopuścić go do istotnego udziału w rządzie krajowym. Mieszczanie ułatwiali sobie jeszcze wywyższenie się do stanu szlacheckiego powołując się na urojone uszlachcenia rzekomo nadane im przez Cesarzów[5]), a także, że znaki swe pieczętne, wzorując się na herbach szlacheckich, zamieszczali na tarczy, ozdobnej częstokroć hełmem i labrami (lambrequins), tak że napozór wyglądem swym niczem nie wyróżniały się od herbów szlacheckich, szczególnie używanych do trzeciej ćwierci XVI wieku, gdy szlachta nad tarczami herbowemi w bardzo tylko rzadkich wypadkach zamieszczała w hełmach i koronach szczyty i upiększała tarcze herbowe labrami. Mówimy, że na pozór tylko nie odróżniały się od herbów szlacheckich, ponieważ herb szlachecki miał swą tradycyę, swe zawołanie (proclamatio), mieszczański zaś znak, świeżo powstały, nie miał jeszcze czasu wyrobić swych tradycyi, a stanowił tylko jakby godło danej osoby, iż się tak wyrazimy — firmy; to też przechodził on bez zmiany z ojca na starszego syna tylko w wypadku gdy syn objął po ojcu ten sam interes i prowadził go dalej (patrz Kaborto), lecz gdy było kilku synów (patrz Glacz), lub gdy syn prowadził interes oddzielnie od ojca (patrz Dobre Słowo), to przyjmował inny znak pieczętny nie uszczerbiając znaku ojcowego, a nawet nie wzorując się na nim.

Wątpimy aby mieszczaństwo, imitujące do przesady herby szlacheckie, wiedziało co o tradycyach uszczerbiania tych herbów, które to tradycye już były pono i pomiędzy szlachtą zaginęły; lecz przypuściwszy nawet istnienie świadomości o tradycyi uszczerbiania, wątpimy bardzo, aby imitowali uszczerbienie, ponieważ nie szło im o utrzymanie swego godła, tylko o wciśnięcie się do grona szlachty[6]). Z tych powodów śmiemy twierdzić, że zbogacone mieszczaństwo, przybyłe do nas z Zachodu umyślnie zmieniało swe pierwotne kreskowe znaki pieczętne na okazalsze i więcej zbliżone do wyobrażeń herbów szlacheckich, aby następnie, powołując się na jakieś nigdy nie egzystujące nadania Cesarzów, wślizgnąć się do rzędu szlachty; szlachta zaś, chociaż otwarcie ich nie zachęcała, lecz przeszkód im nie czyniła, kontentując się samem powoływaniem na nobilitacye Cesarskie, a to zapewne dla tego aby tylko sam kwiat mieszczaństwa wszedł w poczet szlachty polskiej.

Słowem, powtarzamy, że studya nad mieszczaństwem polskiem XVI wieku pod każdym względem dla historyka i badacza kultury w Polsce przedstawiają się nadzwyczaj ponętnie i godne są ze wszech miar poważnego zajęcia się niemi. Spodziewamy się więc, że obecna publikacya nasza będzie nawiązkiem do innych i że przy wspólnej pracy uda się nam z czasem zapełnić i tę bardzo ważną lukę w historyi naszej XVI wieku.

Pomiędzy niektórymi dokumentami, szczególnie osób pochodzenia zagranicznego, lub będących na służbie królewskiej, mogą okazać się i tacy, którzy nigdy nie byli zapisanymi do prawa miejskiego i dopiero niedawno z obczyzny przybyli; jednak dla ścisłości i całości zamieszczamy ich, mając to na względzie, że niniejsza publikacya jest początkową i przedwstępną; w takim razie lepiej podać nawet niepewnych mieszczan, aniżeli którego opuścić. Ponieważ zaś działalność takich niepewnych mieszczan w owym czasie rozwijała się przeważnie w Krakowie, to kwestyę mieszczańskiego pochodzenia takich wątpliwych osobistości najlepiej wyświetlić może ktokolwiek z uczonych zamieszkałych w Krakowie, gdzie się przechowują księgi miejskie, czem historyi mieszczaństwa krakowskiego wyświadczyłoby się wielką przysługę. Ażeby uprzystępnić dla każdego badacza korzystanie z oryginalnych zgromadzonych przez nas materyałów, cały ten zbiorek dokumentów złożyliśmy dla użytku publicznego na własność Muzeum Narodowego w Krakowie, oznaczywszy go Nr II-gim, dla odróżnienia od ofiarowanego przez nas do Muzeum zbioru autografów, który proponujemy oznaczyć Nr I-ym.

Nadmieniamy jeszcze, że w odnotowywaniu treści dokumentów przyjęliśmy zasadę: pisane w językach obcych — streszczając w krótkości; pisane zaś po polsku, szczególnie ustępy gdzie są uwzględnione nazwy przedmiotów, — podawać w dosłownym odpisie.

Objaśnienie skróceń.

A. b. K. S. = Archiwum byłej Komisyi Skarbu Koronnego w Warszawie, w gmachu Izby Skarbowej, przy ulicy Rymarskiej Nr-4.

Bon. = Boniecki. Herbarz Polski.

Dec. = Rachunki dworu Zygmunta Augusta spisane przez Justa Lud. Decyusza. Od r. 1552 do końca 1562.

f. = folio.

---

[5]) Heraldycy nasi począwszy od Paprockiego są bardzo względni i łaskawi na szlachtę powstałą z mieszczan i wszystkim przyznają szlachectwo Ś-go Państwa Rzymskiego, nie zwracając uwagi na to, że wszyscy początkowo używają innych godeł pieczętnych aniżeli następnie, gdy się już stali szlachtą; ci heraldycy krytyce nie hołdują i kto wie czy nie umyślnie, szczególniej Paprocki.

[6]) Jeszcze i dzisiaj gdy herby i szlachectwo straciło swe specyalne przywileje, a przez to i swój urok, większość zbogaconych plebeuszów na szczyt swych marzeń uważa zostanie szlachcicem i otrzymanie herbu.

h. = herb.
Kr. J. Mści. = Króla Jego Miłości.
Ks. p. = Księga poborów.
Ks. r. — Księga rekognicyi.
m. = miasto
M. N. w K. = Muzeum Narodowe w Krakowie.
Met. Kor. = Księgi Metryki Koronnej.
mieszcz. = mieszczanin.
Nies. = Niesiecki. Herbarz Polski; wydanie Bobrowicza.
Papr. = Paprocki. Herby rycerstwa, wydanie Turowskiego.
Piek. = Dr Fr. Piekosiński. Kodeks dyplomatyczny Małopolski T—w. 4.
pow. = powiat.
Rocz. Krak. = Roczniki Krakowskie. (Adama Chmiela, herbarz mieszczański)
Vol. Leg. = Volumina Legum, wydanie Ohryzki.
Woj. = Województwo.

(C. d. n.).

Dr ZYGMUNT ZAKRZEWSKI.

WYKOPALISKO MONET ŚREDNIOWIECZNYCH PIASTOWSKICH Z MUSTERNIK.

Zasób wiadomości naszych na polu numizmatyki średniowiecznej polskiej od roku 1883, to jest od ukazania się dzieła Stronczyńskiego: «Dawne monety polskie» mało co się powiększył. Pochodzi to stąd, iż w ostatnim czasie coraz rzadziej spotykać się nam z skarbami okresu tego przychodziło, które nadto pod względem typów niewiele nowego dostarczyły. Jedynie wykopalisko mianowskie na szczególną wzmiankę zasługuje. Skromne co do ilości sztuk, wzbogaciło ono mimo to dość znacznie wiedzę naszą. Dzisiaj przybywa nam nowa zdobycz naukowa, wykopalisko równej doniosłości jak mianowskie — skarb z Musternik.

Historya jego przedstawia się jak następuje:

Przed sześciu mniej więcej laty poszedłem podczas pobytu mego w Berlinie, w jakiejś sprawie numizmatycznej do prof. Menadiera. Pokazał on mi przy tej sposobności świeżo dla gabinetu numizmatycznego berlińskiego nabyte większe wykopalisko monet średniowiecznych polskich — może około 1000 sztuk, dodając, iż z Musternik na Szląsku pochodzi. Przejrzawszy o ile się dało najskrupulatniej monety, poprosiłem prof. Menadiera o odlewy nieznanych mi typów, które też otrzymałem.

Oczywiście, iż mając mało czasu do oględzin, niejedną monetę musiałem pominąć — a już o liczeniu i ważeniu mowy być nie mogło. Nie mając więc dostatecznie dokładnych danych, ociągałem się z publikacyą, żywiąc nadzieję, że prof. Menadier wyczerpującym opisem notatki moje dopełni. Niestety opis ten nie pojawił się dotąd w żadnem z pism fachowych. Byłaby się więc sprawa przeciągnęła, gdyby jej sekretarz Towarzystwa naszego numizmatycznego zabiegami swymi, uwieńczonymi dodatnim skutkiem, szczęśliwie nie zakończył.

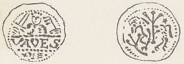
Pan M. Gumowski, bawiąc bowiem przeszłego roku w Berlinie, wystarał się o odlewy gipsowe wszystkich nieznanych typów, zważył nadto oryginały i skonstatował jakie znane typy wykopalisko zawierało. Nie mógł wszelako dokładnie już stwierdzić, ile sztuk z każdego typu się znalazło. — Przechodzę teraz do opisu wykopaliska, na podstawie zebranego przez nas obu materyału. (Nra porządkowe odpowiadają Nrom na tablicy światłodrukowej).

Typy znane:

1. Stron. typ. 43 kilkanaście egz.
2. Stron. typ. 44 1 egz.
3. Stron. typ. 47 kilkanaście egz.
4. Stron. typ. 50 s. g. brakteat — kilka egz.
5. Stron. typ. 50 s. o. brakteat — kilka egz.
6. Stron. typ. 56* 1 egz.

Na tablicach Stronczyńskiego widzimy tylko dwie odmiany tego typu, różniące się tem, że na jednej z nich znajduje się na s. g. napis, niezupełnie poprawny: BOLEZLAV, na drugiej zaś napis AES. Wykopalisko z Musternik dostarczyło trzy dalsze odmiany:

7. z nap. AEX 2 egz. waga 0.34 g., 0·36 g.



8. z nap. VAVES 1 egz. waga 0.33 g.
9. z nap. ΛVOƎS 1 egz. waga 0.34 g.

Coby owe napisy znaczyły, nie wiem. Może, że chciano na monecie umieścić imię Bolesława i wzorowano się na denarze Stron. 56, kalecząc jeszcze bardziej i tak już niepoprawny napis.

10. Stron. typ. 132. 1 egz. waga ?

Brakteat powyższy pojawił się raz tylko jeden, a mianowicie w Głębokiem, i to w dwóch egzemplarzach. Polkowski czyta na nim ıVᗡZƎɔı Gnezdun.

Mniemam, iż jest w błędzie. Wykluczonem bowiem jest, aby miano równocześnie hebrajskich i łacińskich używać liter. Użyto tutaj kursywy hebrajskiej, co prawdopodobnie Polkowskiego w błąd wprowadziło. Proponuję następujący sposób czytania גנעזר ערם Gnezd ads, czyli «miejsce Gniezno», lecz nie upieram się przy tem bynajmniej.

11. Stron. typ. 175. kilkaset egz.

12. Stron. typ. 176. kilkaset egz.

13. Stron. typ. 181. kilka egz. a może też więcej.

14. Stron. tabl. XXI. Nr. 25 1 egz. 0.19 g.

Typy nieznane.

Grupa I.

15. Brakteat. Na drzewie wyrastającem z ziemi (przedstawionej, jako dwa rzędy perełkowe, przedzie-



lone rzędem kółek) siedzi orzeł. Pod dzióbem małe kółko, nad dzióbem litera ש. Po obu stronach drzewa napis hebrajski.

Z prawej strony drzewa poczynając od dołu czytamy ברכה b'rochuh.

Z lewej, poczynając również od dołu טובה tauwu. Mamy więc całą legedę: b'rochuh tauwu, dobre błogosławieństwo; zwrot często w hebrajskiem używany. 1 egz. waga ?

16. Brakteat taki sam jak poprzedni, ale bez ש nad orłem. Kilka egz. waga 0.14, 0.12, 0.16, 0.17 g.

17. Brakteat podobny motywem do poprzedniego Różnica polega na tem, że drzewo ma tutaj dwie tylko gałęzie (na poprzedniem były cztery), a zakończone jest czemś okrągłem, jakoby kwiatem, na którym siedzi orzeł. Z każdej strony drzewa po dwie kulki. Górą opuszczono literę ש. Napis ברכה טובה b'rochuh tauwu. Zaczyna się od dołu z lewej strony. Zaznaczyć wypada, że wyraz טובה tauwu, umieszczony po prawej stronie monety tak jest wybity, że czytać go można tylko z lewej strony ku prawej. Wszystkie też litery odwrotnie są wyryte. Jest to skutek nieuwagi mynzmeistra, który na stemplu zamiast od lewej strony, od prawej wybijanie liter rozpoczął. Tego rodzaju zjawisko, a więc pismo odwrotne widujemy często na monetach średniowiecznych. W danym przypadku ma ono dla nas donioślejsze znaczenie. Pokazuje się bowiem, że legendy hebrajskie, na brakteatach niezawsze prawidłowo i poprawnie umieszczano, że zatem przy odczytywaniu tychże, zawsze z taką ewentualnością liczyć się należy. 2 egz. waga 0.14, 0.13 g.

18. Brakteat podobny do poprzedniego, z tą tylko różnicą, że na drzewie o czterech gałęziach, a zakończonem kwiatem, nie ma orła. Napis na le-



wej stronie nieczytelny: prawdopodobnie ברכה b'rochuh, na prawej טובה tauwu. Rozpoczyna się górą, a czyta z lewej ku prawej stronie; litery również odwrotnie umieszczone. 4 egz. waga 0.09, 0.11, 0.16, 0.09 g.

Cztery opisane brakteaty tak do siebie są zbliżone motywem, napisami i fabryką, że z wszelką stanowczością stwierdzić można, że nietylko z jednej mennicy wyszły, ale nadto są dziełem jednego medaliera.

Na s. o. Stron. typ. 50 widzimy nad leżącą osobą łuk, złożony z dwóch zewnętrznych łuków perełkowych i środkowego z kółek. Podobieństwo łuku tego do ziemi na brakteatach naszych jest wprost uderzające. Na to zwracam specyalnie uwagę czytelnika.

Grupa II.

19. Brakteat. Dwie osoby do pasa, umieszczone obok siebie. Na lewo biskup z pastorałem, nad nim małe kółko. Na prawo rycerz, trzymający w pra-



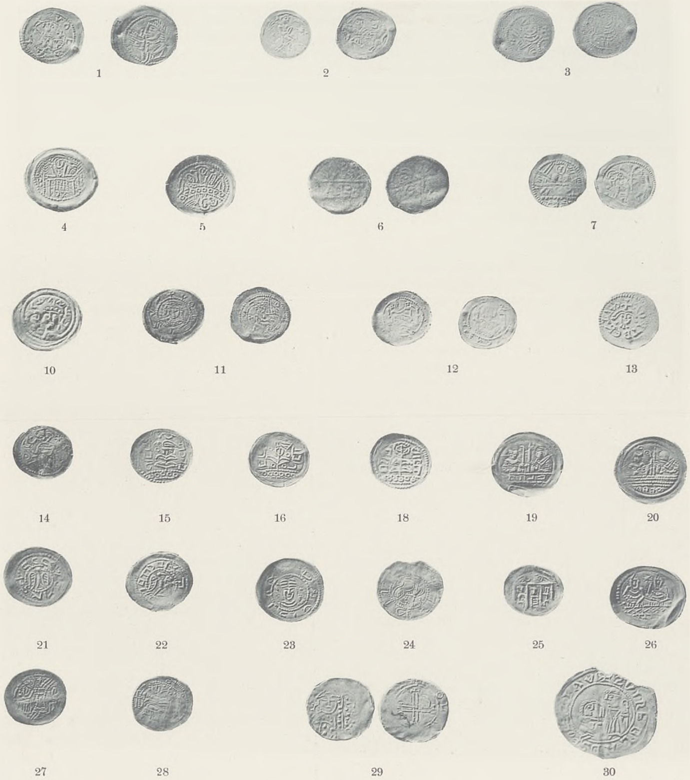
wej ręce proporzec, w lewej miecz. Pod osobami napis hebrajski: מנחם m'nahem, imię własne, prawdopobnie mynzmeistra. — Kilka egzemplarzy, waga 0.16, 0.15, 0.17, 0.15, 0.14, 0.14, 0.16 g.

20. Brakteat, taki jak poprzedni, lecz bez napisu. Miasto tegoż pod osobami cztery linijki perełkowe i piąta z małych kulek złożona. 3 egz. waga 0.16, 0.17, 0.13 g.

Oba brakteaty są dziełem jednego mynzmeistra. Zestawienie motywów perełkowych i kulkowych, wspólne brakteatom grupy I i drugiemu grupy II naprowadza na przypuszczenie, że wszystkie opisane dotąd brakteaty z jednej pochodzą mennicy.

Grupa III.

21. Brakteat. W perełkowym obwodzie orzeł



MONETY POLSKIE XII WIEKU

pochodzące z wykopaliska Musternik na Ślązku Nr 1—28 oraz denar Bolesława Chrobrego Nr 29 i Bolesława Krzywoustego Nr 30.

Fototypia: A. Trybalski, Kraków.

zwrócony w prawo, w otoku napis hebrajski. Napis ten pomimo dość wyraźnych zarysów liter, tylko do połowy odczytać można. Trudność zdeterminowania legendy, polega przedewszystkiem na tem, że połowa liter przewrotnie, połowa zaś poprawnie jest umieszczona. Pytanie więc, czy w części pisanej odwro-



tnie nie znajdują się dalsze jakie niedokładności, które właśnie odczytanie utrudniają. Zdaniem mojem należy rozpocząć czytanie poniżej ogona orła i to równocześnie ku lewej i ku prawej stronie. Z lewej ku prawej stronie, idąc w górę mamy; מקשא czyli mksza, a z przestawieniem drugiej i trzeciej litery mszka, więc imię Mieszko. Z prawej ku lewej, posuwając się w górę otrzymujemy ...מלישלכ, co nijakiego znaczenia nie daje. Kilka egz., waga 0.21, 0.22, 0.20, 0.17, 0.21, 0.23, 0.22, 0.23, 0.21 g.

22. Brakteat, taki sam jak poprzedni, ale z odmiennym napisem w obwodzie. Czytać tenże należy: ה״אברהם דוד reszta zatarta — h. awruchom dawid... ה. jest skrócenie wyrazu החי׳ hachower, co znaczy



«pan». Mielibyśmy więc znowu imię mynzmeistra na monecie w formie: pan Abracham Dawid. Dziwnie się coprawda słyszy dodatek «pan», wszelako nie obraża to zupełnie ucha żydowskiego, owszem odpowiada ogólnie przyjętej formie. Jeden egz. waga 0.21 g.,

23. Brakteat w perełkowym obwodzie popiersie wprost. Z lewej strony głowy jakoby gałązka pal-



mowa, z prawej punkt. W otoku napis częściowo tylko zrozumiały. Czytam, począwszy od litery powyżej kropki ...משקא mszka. Reszta niewiadomo co znaczy. Kilkanaście egz., waga 0.28, 0.24, 0.20, 0.29 g.

Trzy powyższe brakteaty złożyłem w jedną grupę z tej racyi, że widzimy na nich nietylko ten sam kształt liter, ale i tę samą technikę; nie mówiąc już o tem, że Nro 22 jest tylko odmianą Nra 21.

Nieco odmiennej techniki jest moneta następna, która mimo to w pewnym, jak się zaraz okaże stosunku zależności do poprzednio opisanej grupy pozostaje.

24. Brakteat. W perełkowym obwodzie lew postępujący w prawo, z głową odwróconą w lewo. Legenda do połowy zatarta a i reszta nieczytelna. Rozróżnić można jedynie ב. 1 egz. (?) waga (?)

Mam w zbiorze moim denar z s. g. jak Nr 23, a s. o. jak Nr. 24. Wynika z tego bezpośrednio, iż brakteat nasz z lwem z tej samej wyjść musiał mennicy co i brakteaty grupy III.

25. Brakteat wielce nieudolnej roboty, tak, iż trudno powiedzieć co przedstawia. Jakoby w ramie, widzimy postać stojącą bez rąk i nóg; nad nią rodzaj ornamentu. Z każdej strony postaci napis hebrajski. Lewy nieczytelny. Na prawo od dołu poczynając odwrotnie טוב. A więc trzy pierwsze litery wyrazu «tauwu». Czwartej nie ma. 1 egz.

26. Brakteat beznapisowy. Dwóch rycerzy za stołem czy płotem, trzymający ręce o ów stół czy płot oparte. Gwiazda pomiędzy głowami. Kilka egz. waga 0.12, 0.11, 0.24, 0.19 g.

27. Brakteat. Dwie osoby stojące obok siebie, przedzielone filarem, który podtrzymuje końce dwóch łuków. Pomiędzy łukami widzimy krzyżyk; technika taka, jaką widzimy na monetach Stron. typ. 50. 2 egz. waga 0.21, 0.26 g.

28. Brakteat. Książę siedzący na krześle (?) i trzymający w prawej ręce lilię. Takaż lilija za



jego plecami. Napis O D . . . + +. Technika taka sama jak na brakteatach i denarach Wł. Laskonogiego, Stron. typ. 175. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oba typy są dziełem tego samego medaliera. 1 egz., waga 0.20 g.

Na tem kończy się szereg typów nieznanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GUSTAW ZIELIŃSKI.

MONETY RZYMSKIE ZNALEZIONE NA NASZYCH ZIEMIACH.

I.

Przy budowie kolejki elektrycznej z Łodzi do Zgierza, robotnicy wykopali naczynie jakoby szklane zawierające 130 monet rzymskich. Naczynie przy wydobywaniu rozsypało się, monety zaś nabył przejeżdżający przemysłowiec łódzki p. Hertig, w którego posiadaniu dotąd się znajdują.

Wszystkie są srebrne. Oto ich szczegółowy opis:

Antonina Piusa z 140—143:

Av. Głowa w prawo w wieńcu laurowym, w ot. nap. Antoninus Aug. Pius P. P. Tr. Cos. III.

Rv. Clementia z czarą w prawej ręce, w lewej berło, w ot. nap. Clemen - tia Aug. Sztuk 45.

Po r. 161 (t. j. po śmierci Antonina):

Av. Głowa w prawo, w ot. nap. Divus - Antoninus.

Rv. Orzeł zrywający się do lotu, stojący na ołtarzu, w ot. nap. źle zachowany: Consecratio. Sztuk 15.

Po śmierci Faustyny żony Antonina Piusa.

Av. Popiersie kobiece w prawo, w ot. nap. Diva Faustina.

Rv. Aeternitas w prawej ręce trzyma glob na którym feniks, lewą wspiera się na kolumnie. W ot. nap. Aete - rnitas. Sztuk 12.

Marka Aurelego z r. 162:

Av. Głowa w prawo, w ot. nap. Imp. M. Aurel. Antoninus Aug.

Rv. Prowidentia stoi w lewo, w prawej ręce trzyma glob, w lewej róg obfitości, w ot. nap. Prov. Deor. Tr. P. XVI. Cos. III. Sztuk 58.

II.

W posiadaniu p. Szparagla właściciela Sitna w pow. Lipnowskim płockiej gub., widziałem następujące rzymskie monety, różnemi czasy na terytoryum Sitna znajdywane, o bliższych szczegółach znalezienia których nic nie umiano mi objaśnić.

Hadriana i Sabiny z r. 126—138:

Av. Głowa kobieca w prawo, w ot. nap. Sabina Augusta.

Rv. Concordia stojąca, podająca wieniec, w ot. nap. Concordia Augusta. Sztuk 21.

Antonina Piusa z r. 155:

Av. Głowa w wieńcu laurowym w prawo, w ot. nap. Antoninus Aug. Pius P. P. Tr. P. XVIII.

Rv. Postać w todze z prawą ręką podaną na przód, z lewą opartą na tarczy, w ot. nap. Cos — IIII. — Sztuk 17.

Monet zupełnie nieczytelnych, zdaje się Faustyny żony Marka Aureliusza i Luciusa Verusa sztuk 9.

III.

W roku 1903 włościanin ze wsi Bógpomóż w pow. Lipnowskim, kopiąc dół na kartofle znalazł naczynie z ciemno szmelcowanej gliny, w którem było 52 sztuk monet i kilka kawałków bursztynu. Całe wykopalisko odesłanem zostało do moskiewskiej komisyi archeologicznej.

Hadryana z r. 118.

Av. Popiersie w wieńcu laurowym w prawo, w ot. nap. Imp. Caesar Trajan - Hadrianus Aug.

Rv. Felicitas w postawie stojącej w profilu w lewo, trzymająca w ręce prawej kaduceus, w lewej róg obfitości przedziela napis: Fel - Aug., w ot. nap. P. M. Tr. P. Cos. III. Sztuk 43.

Av. Głowa w prawo, w ot. nap. Hadrianus Aug. Cos. III. P. P.

Rv. Postać kobieca z wagą w ręce prawej, rogiem obfitości w lewej, w ot. nap. Moneta Aug. Sztuk 5.

Av. Głowa w prawo w wieńcu laurowym; w ot. nap. Hadrianus Augustus P. P.

Rv. Postać kobieca z wagą w ręce prawej, rogiem obfitości w lewej w ot. nap. Cos. III. Sztuk 4.

IV.

U p. Białeckiego właściciela majątku Skrzynno pow. Wieluński, widziałem następujące w tej miejscowości znalezione monety.

Faustyny, żony Antonina z r. 141—161.

Av. Popiersie kobiece, w ot. nap. Diva Faustina.

Rv. Figura żeńska stojąca, w ot. nap. Augusta. Sztuk 2.

Dr FELIKS KOPERA. MATERYAŁY DO INWENTARYZACYI ZABYTKÓW SZTUKI I KULTURY W POLSCE. CIĄG DALSZY.

Z paramentów kościelnych zwrócić należy uwagę na ornat haftowany bardzo wypukle srebrem i złotem, niedawno odczyszczony i restaurowany. Tło jest srebrne a na niem złote po bokach arabeski o falistej



Fig. 16. Ornat kościoła parafialnego we Gdowie.

linii z polami wypełnionemi liśćmi i kwiatami. Srodkowa kolumna składa się z liści i kwiatów.

Przód jest taki sam.

Więcej artystycznej wartości mają ornat i dwie dalmatyki. Na srebrnej lamie łączy się haft z aplikacyą. Haft jest srebrny i jedwabny obkonturowany czerwono i zielono. Barwy jedwabnego haftu są różne; przeważają tony czerwone różnych odcieni oraz niebieski i zielony kolor listków. Technika haftu przeważnie perski ścieg. Do aplikacyi użyto aksamitu jasno i ciemno-czerwonego oraz zielonego. Całość podzielona lamami na kolumny, aplikacya jednakże nie uwzględnia obramień.

12. Z zabytków w Rzeszowie.

Na wieży dawnego zamku w Rzeszowie, a obecnego gmachu sądu, znajdują się dwa dzwony



Fig. 17. Ornat kościoła parafialnego we Gdowie

z XVIII wieku. Oba nie mają szczególniejszych ozdób artystycznych, tylko skromne szlaki ornamentacyjne.

Napis na nich: u jednego: *Gloria in excelsis Deo. Fridericus Ber me fecit Thorunij anno 1733.* Srednica 61 *cm*,

u drugiego tylko: *Fridericus Ber me fecit 1732.* Srednica 65.

Dzwon ten zdobią nadto cheruby skrzydlate.

WALERY KOSTRZĘBSKI.

O DENARACH SŁOWIAN ZWANYCH WENDYJSKIMI.

CIĄG DALSZY.

Przyczynę tego zjawiska, napozór tak nieprawdopodobnego, obszernie wyjaśniłem w pracy mej: »Uwagi nad wykopaliskami monet z X i XI wieku«[14]). Tu tylko powtórzę, że tak Bolesław Chrobry w początkach swego panowania, jak i cały naród nie potrzebował mieć monety własnej, mieli bowiem zagraniczną, widać nawet, że za wiele nad swoje potrzeby, kiedy je tak obficie ukrywano w ziemię.

Przeglądając wykopaliska podane przez senatora Stronczyńskiego, spostrzegamy, że z chwilą dopiero śmierci Bolesława w wykopaliskach polskich zjawiają się nowe zupełnie monety, t. j. denary Słowian, i znajduje się ich coraz więcej, im czas zakopania odsuwa się od epoki Bolesława Chrobrego, tak dalece, że są wykopaliska złożone nawet z samych tych denarów.

Zachodzi jednak bardzo ważne pytanie, odkąd te monety Słowian kurs swój w Polsce rozpoczęły.

Kwestyę tę, zdawałoby się, że najlepiej wyjaśnić winny same wykopaliska. Jest jednak kilka przyczyn, które mogą wpłynąć na zmniejszenie tej ścisłości. Naprzód nowatorstwo w systemie monetarnym wzbudzało, tak jak i dziś wzbudza pewną nieufność, osobliwie w początkach pokazania się nowych monet.

Nieraz długiego czasu potrzeba, żeby ogół do nich się przyzwyczaił. Wprawdzie bierze on je z konieczności, lecz jeszcze prędzej puszcza w kurs z powrotem, zachowując dawniejsze, jako przez przyzwyczajenie więcej wiary wzbudzające.

Stan taki mógł trwać dotąd, póki dawne monety z kursu wywołane lub przez mennicę wykupione i przetopione na nowe nie zostały. Sposób podobnego postępowania i dziś jest zastosowywany we wszystkich państwach w celu prawidłowego wprowadzenia w użycie nowej monety.

Z tych to powodów czas zakopania nowo kursującej monety znacznie może być opóźnionym.

Powtóre ważnem jest otrzymać do badania całkowite wykopalisko, wtedy bowiem jest się pewnym, że nic z monet uronionem nie było. Ważność ta osobliwie ma swoje znaczenie, gdy się zjawiają nowe monety. W początkach ich pojawienia się jest ich wyrobionych mała ilość, potem niechęć do nich ogółu sprawić może, że w całem wykopalisku jedna albo parę sztuk znajdować się tylko może. Przez otrzymanie zaś niecałego wykopaliska, to chociaż ta nowa moneta znajdować się w nim mogła, to jednak w części otrzymanej może jej nie być.

Potrzecie. Bardzo rzadko zdarzyć się może nabyć wykopalisko z pierwszej ręki, to jest od znalazcy; zwykle jednak przechodzi ono do rąk handlarza srebra, który wszystkie monety, jakie miał z zakupu cząstkowego, miesza z nabytem wykopaliskiem i razem sprzedaje amatorowi.

Te dodatkowe a niewłaściwe intruzy łatwo znawca powinien odróżnić, bowiem najczęściej różnią się epoką ich bicia. Nie mówię tu o monecie dawniej bitej, niż monety w samem wykopalisku znajdujące się, bo takie i w paręset lat wyjątkowo mogą się znajdować, lecz mówię o monetach naprzód idących, to jest wybitych później, niż monety w wykopalisku.

Nierównie większą trudność przedstawia moneta, której wybicie nastąpiło zaraz po tych monetach, jakie się w wykopalisku znajdują. Wtedy nadzwyczaj trzeba być oględnym w zdeterminowaniu, czy ta moneta była w wykopalisku, czy też dostała się potem jako intruz, osobliwie, gdy tych monet znajdzie się jedna lub kilka.

W takich razach opisujący wykopalisko winien ją wymienić, a dopiero zwrócić uwagę na nią i swe zapatrywanie objawić. Osobliwie powinien zapomnieć, opisując wykopalisko, jeżeli ma jakąś ideę przewodnią, co do której z takich zakwestyonowanych monet, a które, jeśli nie licują z jego ideą, pominąć może, uważając ją za intruza. Przez takie samowolne postąpienie robi krzywdę nauce, bowiem zacieśnia prawdę, do której wyśledzenia trzeba nieraz czekać i bardzo długo, póki nowe wykopaliska rzeczy nie wyjaśnią.

Wprawdzie Stronczyński nie podał nam ani jednego wykopaliska z epoki Bolesława Chrobrego, któreby miało choć jeden denar Słowian, nie jest to jednak stanowczym dowodem, żeby się tam nie znajdowały, a przynajmniej w niektórych z nich, bo brak ich mógł być z przyczyn powyżej przytoczonych, a głównie z tej, że wiele wykopalisk opisał p. Stronczyński na mocy podanych notatek, nie widząc całego wykopaliska, przez co wiele monet a osobliwie denary Słowian, mogły być pominięte.

A jednak jest opisanych kilka wykopalisk, które denary te zawierały, i tak: Jarocińskie, w którem dr Jaździewski wyraźnie wymienia, że była w niem

---

[14]) »Wiadomości num.-arch.« Nr 33 i nast.

dość znaczna liczba monet wendyjskich, ale tak zwanych Ryxówek nie było. Przez Ryxówki dajmy na to rozumie nie tylko denary Słowian, objęte przez nas w Dziale I, ale także w Dziale II, III i IV podane.

W spisie monet Antoniego Ryszarda [15]) podany jest rysunek denara jednostronnego, pochodzącego z wykopaliska Jarocińskiego, a ze str. gł. podobnego do narysowanego tu na tabl. III Nr 42, zaś u Dannenberga pod Nr 1325, a którego tenże uważa za denara pierwotnego Wendów. Że zaś Ryxówek nie było, wszystkie więc denary Słowian w nim się znajdujące były denarami pierwotnymi zapewne w różnych odmianach. Że zaś wykopalisko Jarocińskie było zakopane przed rokiem 1014 i na ziemi polskiej, przeto jest jasnem, że już kursowały w Polsce przed tym rokiem denary Słowian.

2) Wykopalisko Obrzyckie opisane przez I. Friedlendera [16]) numizmatyka berlińskiego. O wykopalisku tem Stronczyński wspominając, mówi, że były w niem denary Wendów z imieniem Ottona [17]). Dannenberg znów dziwi się, że na tak znaczną ilość denarów Wendów w tem wykopalisku będących naśladownictwem [18]) denarów ościennych, ani jednego nie było denara saskiego. Robi więc zapytanie, czyżby denary te były bite pierwej niż saskie? Z tych uwag widzimy, że w wykopalisku obrzyckiem były denary Wendów i że znalazły się na ziemi polskiej przed rokiem 993, który jest datą zakopania.

Dwa więc wykopaliska jarocińskie i obrzyckie dowodnie przekonywują, że denary Wendów już zjawiały się na ziemiach polskich wraz z innymi denarami zagranicznymi nawet może i przed panowaniem Bolesława Chrobrego.

Trzecie wykopalisko w Starym dworku, opisane także przez Friedländera [19]) zawierało, jak mówi autor, mnóstwo monet wendyjskich, lecz tak samo jak Jażdżewski nie wymienia, jakich. Stronczyński, opisując to wykopalisko [20]) powiada, że Friedländer w swem sprawozdaniu zapewniał, że były Wendy, ale Dannenberg nie znalazł między owymi miseczkowatymi pieniążkami pochodzącymi ze Starego dworku, żadnych podobnych do tych, jakie znamy z pod Grojca, Skrwilna, Goryczan, Dobiesławic, Skromowskiej Woli.

Kiedy tak stanowczo zadokumentował sam Stronczyński, że denary te nie były z tych, jakie objął swą klasyfikacyą, to uznać je musimy za tak zwane pierwotne; jakie one były, to tylko w muzeum królewskiem w Berlinie sprawdzić można, gdyż wykopalisko to tam złożone zostało.

Dziś jednak, zrobiwszy taki zamach numizmatyczny, dalej go rozwijać będę w myśl mych zapatrywań, że denary Działu I, typu A i B mogły być bite w Polsce jedynie tylko przez Bolesława Chrobrego.

Że Bolesław, tworząc swe wielkie państwo, pragnął w nie wlączyć wszystkie państwa Słowian Zachodu, nawet za Odrą, i że wiele z nich mieczem w lenność zabierał, to wiadomo z historyi.

Szczytem wielkiej jego polityki był traktat zawarty z Ottonem I, cesarzem Niemiec, na zjeździe w Gnieznie. Wielki ten monarcha doskonale rozumiał, że samą li tylko siłą oręża nie dokaże tej spójni Polski z plemionami słowiańskiemi, i że nadszedł czas użycia środków łagodniejszych, które mogą mu przynieść więcej korzyści, i że nie ciągle brać, jakto w owych czasach ze zwyciężonymi bywało w zwyczaju, ale chcąc te plemiona mieć przychylne i pomocnicze, dawać także potrzeba, a więc pieniądze i to takie jakie u niektórych miały. W tym celu trzeba je było naprzód wybić, by potem dawać je można było, nadać im kurs w całej Polsce, aby nietylko on Bolesław ale i cały naród jego mógł wejść w stosunki więcej pobratymcze ze Słowianami, czyniąc przytem dla kraju swego dobro, zmieniając handel dotąd prawie zamienny, przy zwiększeniu się państwa wielce niedogodny, na monetarny. Powziąwszy tę myśl, odpowiadającą wielkiemu jego zmysłowi politycznemu, a chcąc ją najskuteczniej przeprowadzić, przedewszystkiem wzbronił kursu w Polsce monetom zagranicznym i to nam doskonale tłomaczy zniknięcie ich w wykopaliskach po Bolesławowskich.

Zniknięcie to denarów zagranicznych nie tak znów naraz nastąpić mogło bowiem wszystkie wykopaliska po Bolesławowskie stopniowo w miarę odległości czasu mają coraz mniej denarów zagranicznych a coraz więcej denarów Słowian. Inaczej być niemogło, gdyż zamało było wzbronić kursu denarów zagranicznych; lecz trzeba było jeszcze wymieniać je na nowo bite, by nie narazić właścicieli na straty. Zamiana takowa następować mogła w miarę wybijania denarów nowego stempla, co znów dokonać odrazu było niemożebnem. Przytem wiele denarów zagranicznych przechowywanych zostało przez zamożniejszych i dopiero z czasem zakopane zostały wraz z nowymi denarami kurs mającymi.

[15]) «Wiad. Num. Arch.» Nr. 5.
[16]) Der Fund von Obrzycko. Berlin 1884.
[17]) Pieniądze Piastów 1847. Str. 71.
[18]) Die deutschen Münzen. Str. 489.
[19]) W czasopiśmie hanowerskiem: Münz-Studien z r. 1873
[20]) Dawne monety polskie. Tom I, str. 40.

Czy Bolesław Chrobry, powziąwszy zamiar bicia monet na wzór denarów Słowian, rozpoczął od bicia beznapisowych, tylko wieloliczne wykopaliska w przyszłości wykazać mogą. Jakkolwiek denary beznapisowe znalezione na ziemiach polskich Tab. III Nr. 44 i 45, mające po obu stronach krzyże a Dannenbergowi nieznane uważać trzeba za pierwowzory denarów Działu I-go to jednak dziś w rachubę jeszcze wchodzić niemogą.

Jeżeli przypuścimy że Bolesław Chrobry bił denary Słowian to powiedzieć musimy, że już z napisem, ale jakie? Na to sam Stronczyński daje nam wskazówki że denary Działu I. uważa za bite w Polsce. Wielce za tem domniemaniem przemawia to, że przeważnie znajdują się one w naszych wykopaliskach, gdy ich w słowiańskich prawie niema. Sam stempel na nich wyryty idzie w pomoc temu mniemaniu.

Denary Słowian mają krzyż patryarchalny wschodni. Bolesław go kłaść nie mógł, gdyż Polska przyjąwszy wiarę chrześcijańską, przyjęła krzyż zachodni t. j. prostoramienny, przeto i Bolesław przyjąć go musiał na swych monetach. Litery otokowe także zmienił, bo znajdujące się na denarach bitych nad Odrą, miały znaczenie zapewne swoje miejscowe dobre dla nich, lecz nie odpowiednie dla monet Chrobrego. Denary więc bite w Polsce, a objęte tu w Dziale I, są naśladownictwem denarów zaodrzańskich, które należą do Działu II. Że zaś denary Działu I typu *A* i ponim idącego *B*, są najdawniejsze, przyjąć więc trzeba, że denary tych dwóch typów bitymi były przez Bolesława Chrobrego.

Jeżeli kiedy znajdzie się, co n i e w ą t p i ę, wykopalisko monet z epoki Bolesława Chrobrego, zawierające denary Słowian z napisem, to wtedy będą one nie inne jak Działów I i II i tylko Typów *A* i *B*.

W niektórych odmianach denarów Działu I i II w typach *A* i B spostrzedz można pewną pomyłkę w użyciu liter. Gdyby w mennicy bito tylko denary Działu I wtedy grawer wyżynając litery przyjęte w nich t. j. X, P, I, C, R, V, X mógł robić pomyłki w ich pomieszaniu, powtarzaniu lub przełożeniu co do stron jak to widzimy w denarach I *Ad Ac*, lub gdyby w mennicy robiono tylko z liter V, E, H, R, jak w denarach II *Ab*, *Al*, Są jednak denary takie w typach *A* i *B* które mają pomięszane litery razem z Działu I i II jak I *Af*—II *Ai*—*Ak*, co tylko może być wtedy, gdy grawer jeden i tenżesam wycina stemple dla obydwóch Działów. Wtedy bardzo łatwo wydarzyć się mu mogło, że zapomniawszy na jaki dział denara robi stempel, użył jednej lub kilku liter z Działu innego. Czyli, że podobne pomyłki wyniknąć mogły tylko wtedy, gdy oba te działy denarów bito w jednej i tejże samej mennicy.

Denar znów I *Ai* mający na jednej stronie Str. Gł. Działu I a na drugiej Str. Gł. Działu II jest wynikiem pomieszczenia stempli, co tylko nastąpić znów może, gdy mennica te stemple ma razem, czyli gdy ich używała do bicia denarów, jak tu to Działu I i II. Mennice słowiańskie nie miały interesu bić denarów Działu I, bo miały swoje własne Działu II, lecz Bolesław Chrobry mógł i miał w tym cel ich bicia.

Bił denary Działu I dla Polski, a nim uzyskały przekonania Słowian, bił i denary Działu II dla ich wynagrodzenia. Pomyłki w przemianach liter otokowych z obu Działów trafiają się tylko w typach *A* i *B*, co dowodzi, że tylko w tym czasie denary Działu I jak II mogły być bite razem, to jest za panowania Bolesława Chrobrego.

Zaś Mieczysław II bił już tylko denary Działu I bo Działu II niemiał już potrzeby, gdyż Słowianie zrzucili z siebie lenność polską i poddali się Henrykowi cesarzowi Niemiec. Z tych powodów takiej pomyłki w typach *C* już niema.

Na panowanie Mieczysława II i żony jego wypadają według wskazówek wykopalisk denary Działu I typu *C*, u których strony główne są jeszcze z napisami XHI lub XRI lecz w b. przeważnej ilości denary wyjątkowo XPIA, które tworzą inaczej ułożone wyraz RIXA. Ten to ostatni napis dał powód Stronczyńskiemu, uważać denary takie za bite przez żonę Mieczysława II ze swojem imieniem. Czas bicia tych denarów zupełnie dobrze oznaczył Stronczyński, co zaś do imienia RIXA to poniżej rzecz ta będzie rozbieraną.

Po śmierci Mieczysława II i wypędzeniu żony jego wraz z synem Kazimierzem, straszna zawierucha państwowa zapanowała w Polsce. Uzurpacya Masława, najście obcych, rozprzężenie ogólne, grabieże i rozboje spadły na kraj, nie pozwalając nawet przypuszczać by jakiekolwiek monety mogły podówczas być bite w Polsce.

Jednak Kazimierz wystąpiwszy o swe prawa do tronu o które mieczem dobijać się musiał, potrzebował pieniędzy na prowadzenie wojny. Matka jego Rycheza będąc bardzo bogatą i pomagając synowi mogła mu ich dostarczać bijąc nawet zagranicą Polski, lecz pod stemplem jaki był już w użyciu t. j. denary Działu I typu *C* i to przypuszczenie może nam wytłomaczyć taką obfitość ich w naszych wykopaliskach. (Chociaż te monety mogły być bite nie w Polsce, to jednak gdy miały na sobie stemple mo-

net kursujących w Polsce — za Polskie uważane być muszą). Kazimierz odzyskawszy tron zajął się odbudową państwa tak klęskami jak i bezładem zrujnowanego a nie mógł zapomnieć i o monecie, która musiała mu w takich okolicznościach być niezbędną.

(C. d. nast.).

WYDAŁ K. MARCINKOWSKI

INWENTARZ WIELKORZĄDOW KRAKOWSKICH ZA SZCZĘŚLIWEGO PANOWANIA NAYIAŚNIEYSZEGO KRÓLA AUGUSTA WTÓREGO SUB DATA 26 FEBRUARY 1725-TO ZWERYFIKOWANY Y SPISANY. CIĄG DALSZY.

Drugie okno na Dziedziniec okiennicą żelazną zamknięte. Wróciwszy się na zad od Dziedzińca przed Drzwi Pryncypalne po lewey ręce są wschody kamienne na których balasy z poręczem y gałką kamiennemi wnich trzech balasow nie masz. Nad wschodami Ganek z takiemisz balasami, gdzie zowią Staremi wschodami. Z tego Ganku są Drzwi wielkie blachą Zelazną obite wpół wypalone na zawiasach y hakach bez Zamku z antabą Zelazną. Na doł zszedszy pod temi zwschodami Piwnica, do niey Drzwi stare złe drewniane na zawiasach y hakach w puł otwierane z wrzeciądzem y skoblami, do tey Piwnicy wschody drewniane kętnary żałnierze Polscy spalili. Z tey Piwnice jest druga

Piwnica do którey Drzwi blachą y szynami na krzyz obite na zawiasach y hakach zelaznych wobudwu Piwnicach okna z kratami zelaznemi. Wyszedszy z Piwnice na Dziedziniec idąc ku Skarbowi koronnemu iest

Piwnica do niey Drzwi drewniane proste na zawiasach y hakach wodzwiach haki od kraty podwoyney, ktrorą się przedtym ta piwnica zamykała teraz w Piwnicy lezy. Przy drzwiach drewnianych wrzeciądz z skoblami okno z kratą zelazną zamurowane. Ztey Piwnice są drzwi do drugiey Piwnice drewniane na zawiasach z wrzeciądzem, tamze są drzwi na wał w puł otworzyste z zawiasami które wycieczką nazywaią. Przez tę Piwnicę iest znowu Piwnica pusta bezedrzwi. Podle tey piwnice na wieszchu iest mieszkanie Imci xdza kusztosza koronn do ktorego są wschody kamienne z poręczem y balasy drewnianemi. Do niego są drzwi drewniane, blachą y szynami na krzyz obite na zawiasach y hakach, skoblem y wrzeciądzem z antabą. W sieni iest szafa dwoista z dwoistym zawarciem w niey drzwiczek iednych niemasz, Okno we cztery kwatery szklane wołow dobre z kratą dwoistą zelazną. Ztey sieni po lewej ręce są drzwi do sionki kuchennej tak z antabą y klamką. Z pomienionej sionki do Izdebki drzwi drewniane, na zawiasach y hakach z antabą wrzeciądzem y skoblami, okno nie dobre wołow na Dziedziniec przy nim okiennic dwie na Zawiasach y hakach zelaznych, Piec kachlowy prosty zły, Niedaleko Izdebki iest Izba wielka zawalona, woknie krata zelazna dwoista od wału od Dziedzińca poiedynkowa. Do tey Izby są drzwi drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblem, z Izby tey idąc w lewą iest kuchenka drzwi do niey na zawiasach y hakach zelaznych, woknie na wał krata dwoista zelazna. Daley idąc, iest miejsce sekretne, do niego drzwi, drewniane na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami. W teyże sieni skrzynia tylko iedna długa opasana szynami zelaznemi ze dwoiakim zamkiem. Po prawey ręce z sieni są drzwi do mieszkania Imci xdza kustosza drewniane, blachą y szynami obite na zawiasach y hakach trzech, z zamkiem wrzeciądzami dwiema skoblami y Antabą, Ztey Izby iest Izdebka, do którey drzwi na zawiasach y hakach drewniane z wrzeciądzem y skoblami. Wniey iest opierzenie z tarcic do koła y Listwy, okna wołow z kratami dwoistemi, Piec kachlowy stary, ten z Sieni zamyka się kratą zelazną. Do sieni wyszedszy, po lewey ręce są Drzwi do sklepu przed skarbem drewniane, blachą zelazną y szynami na krzyz obite, zamkiem zamknięte do ktorych klucz u Im P. Podskarbiego koronn., y innych Ichmm. Naprzeciwko zas ku Dziedzińcowi sklepik, do ktorego drzwi stolarską robotą drewniane na zawiasach y hakach zwrzeciądzem, skoblami, antabą, slusakiem y zamkiem bez klucza; Wnim szawki dwie bez zamkow na zawiasach otwieraiące się Listwy drewniane wkoło, okno nade drzwiami, drugie na Dziedziniec wołow oprawne złe obadwa z kratami zelaznemi, tamze w murze krokszytny dwa zelazne wmurowane. Piec zielony komin murowany, posadzka kamienna. Z tego mieszkania zszedszy na doł po wschodach, iest pod wschodami sklepik, do ktorego drzwiczki na zawiasach y hakach zelaznych, z skoblami wrzeciądzem, okienko w murze. Pod mieszkaniem kustoszowskim są trzy Piwnice, wpierwszej Drzwi podwoyne zelazne leżą o trzech zawiasach. Item drzwi połowa drewnianych leżących, ktoremi ta Piwnica przedtym była zamy-

kana z hakiem i wrzeciądzem zelaznym, drąg drewniany w murze okowany, do drugiej Piwnice drzwi nie masz, tylko do trzeci Piwniczki maley drzwi drewniane na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi, kraty we dwoch tylko zelazne, w trzeciey nie masz. wedle tych iest Piwnica Imci xdza Kustosza do którey wchodząc schodow nie masz drzwi drewniane dawne na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami. Podle Piwnice Kustoszowskiey pod skarbem koronnym iest. Piwnica do niey drzwi drewniane z tarcic dwoisto otworzyste na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami, Wschody drewniane dobre, temi zszedszy, nadoł po lewey ręce. Piwnica pod skarbem koronnym do ktorey drzwi polowica drewnianych na zawiasach y hakach zelaznych druga połowa lezy bez Zawias tylko haki wodrzwiach dwa, wteyze Piwnicy Filar kamienny Exopposito tey Piwnice druga Piwnica, do niey drzwi nie masz tylko haki wodrzwiach, ztey do trzeciey całych drzwi nie masz, tylko haki wodrzwiach wktorey oknie krata zelazna na Dziedziniec pierwsza y druga bez okien. Te Piwnice wszystkie gnoiem barłogiem są zarzucone. Wyszedszy ztych na Gorę idąc porządkiem do sieni Wielkorządowey, są drzwi zelazem obite z wrzeciądzem skoblem y antabą na zawiasach y hakach zelaznych sień sama zawalona rumem bo gorne Pokoie nie nadkryte zawaliły się nad nią Expposito Siennych Drzwi są Drzwi do Sionki przed Piwnicą zelazne, na zawiasach y hakach drugie podle nich takiesz trzecie do samego sklepu, wnim stoł kamienny okna dwa z kratami zelaznemi posadzka ceglana. Do Pokoiow zas dolnych Wielkorządowych po prawey ręce są drzwi kamienne puste, w których zadnego haka nie masz, Izba zaś sama zawalona rumem y nie pokryta. Wniey okien dwa z romami y kratami zelaznemi bez szyb, iedno na Dziedziniec, drugie na wał, Ztey Izby Drzwi z tarcic na zawiasach y hakach bez Zamku y slusaka. w drugim Pokoiu iest okien dwie w kwater szesc pustych tylko z romami y kratemi zelaznemi, Fundament gdzie Piec był rumem zasypany. Z tego Pokoiu do pobocznego odrzwie puste, tylko haki wodrzwiach kamiennych w tym okno puste w kwater szesc zromami y kratą zelazną. Pieca nie masz bo tam y podłoga rumem przywalona, Z Pokoiu tego do sekretu Drzwi z tarcic na zawiasach y hakach zelaznych bez skoble y wrzeciądza Wtymze Pokoiu komin zwalony przy ktorym po wschodach Drzwi do sionki na zawiasach y hakach w ktorey okno puste z kratą zelazną na wał, Ztye sionki są drzwi z tarcic na Ganek na zawiasach y hakach z zamkiem slosakiem antabą wrzeciądzem y skoblami zelaznemi które są od połowy rumem zawalone, podle tych iest sklepik ciemny do niego Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych, drewniane. Zwielkorządow dolnych wyszedszy na zad iest Piwnica do niey drzwi dwoiste na zawiasach i hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami wschodow od Drzwi az do Piwnice nie masz, ztey do drugiey Drzwi dwoiste drewniane dawne na zawiasach y hakach dawnych z wrzeciądzem y skoblami. Wteyze Piwnicy studnia, alias mur studzienny informa Filaru zgłębiey w gorę wywiedziony, Ztey wyszedszy a idąc po wschodach kamiennych są drzwi do mieszkania dwoiste blachą zelazną y passami obite z wrzeciądzem skoblami y antabą za temiz drzwiami są odrzwi puste do sklepu nad niemi okienko okrągłe puste, nad wschodami takze jest krata zelazna. Z schodow zszedszy, są drzwi proste na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami do pomienioney zdołu studnie. Daley ku studni odrzwie w ktorych haki trzy na studnią wał y wiadro okowane Lina dobra ktorą się woda ciągnie porząnnie. Przy studni zaś koryto dębowe do wylewania wody złe. na ktorym klamry zadnej nie masz. Ztego sklepu studziennego wchodząc do ogroda drzwi zelazne, połową od dołu, zwierzchu zprętow zelaznych na zawiasach z zamkiem kluczem y slusakiem. Z tego Ogroda na wał wychodząc są dwoie Drzwi zelaznych iedne drągiem drewnianym, drugie zamkiem slepym od wału, bez klucza zamykaią się na zawiasach y hakach zelaznych. Tamze w ogrodku po wschodach są drzwi do więzienia zelazne z skoblami wrzeciądzem y kłotką, tewschody od deszcza psuią się y potrzebuią nakrycia. Nazad sienią studzienną wyszedszy, idąc gankiem zawschodami Piwnica do ktorey drzwi dwoiste ztarcic iuz po ogniu wstawione na zawiasach y hakach zelaznych, z dwoistym wrzeciądzem y skoblami, do niey schody nie całe drewniane. Ztey Piwnice ze srodku Drzwi zamurowane do studnie po lewey ręce. Po prawey zaś drugie odrzwi do drugiey Piwnice, w ktorych tylko haki trzy, okno na dziedziniec zkratą zelazną. Do trzeciey Piwnice takze odrzwi ze czteroma hakami z skoblem iednym okno małe kratą żelazną wogrodek, z ktorey do Piwnice pustey są Drzwi zamurowane wodrzwiach haki cztery. Nad Piwnicami temi pod Poselską Izbą iest. Pomieszkanie, do ktorego sieni drzwi ztarcic dawne na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami. W sieni po lewey ręce są Drzwi do Izby z tarcic na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami. W Izbie okna dwa z kratami zelaznemi po szesciu kwaterach maiące, w nich kwater szesciu niedostaie, w drugich szesciu ktore są szyb

dziesięć wytłuczonych, od Pieca tylko fundament zcegły nadruynowany. Powała y Podłoga dobra. Ztey Izby sklepik za Piecem do ktorego Drzwi z tarcic w Pasy zelazne na krzyz obite, na zawiasach y hakach z wrzeciądzami dwiema y skoblami. okno puste wnim krata zelazna, Nade drzwiami tegosz sklepiku odrzwi do sklepiku gornego, nad ktoremi wokienku krata zelazna. W tym sklepiku skrzynia zelazem wszystka okowana bez zamku, y drzwi stoiące zelazne z zawiasami y wrzeciądzem. Z Izby tey do drugiey ku studni drzwi stolarską robotą na zawiasach y hakach z antabami dwiema wrzeciądzem y skoblem zelaznemi, okno na Dziedziniec o szesciu kwaterach podobieranych, szyb w nich stłuczonych siedm, z kratą zelazną, Pieca połowa zielonego połowa pstrego. ku Cekauzowi idąc do inszey Izby odrzwi z hakami dwiema y skoblem, Piec obalony okno na wał, wktorym kwater trzy wołow, wnich szyb wybitych siedm, a trzy deszczkami zabite wtym oknie krata zelazna. Ztey Izby na ogrodek odrzwie tylko beze drzwi Do mieysca sekretnego drzwi nie masz y okno wnim zamurowane w tych Izbach Powały y Podłogi dobre, tamze są drzwi leżące zelazne z zawiasami klamką y antabą zelaznemi. Z tych wyszedszy nazad do sieni po lewey ręce Izba Malarska bez podłogi, y bez kwater, okno tylko samo z kratą zelazną, Pieca nie masz tylko fundament, komin zły, powała dobra. Zniey iest sklepik bez Drzwi u okienka krata zelazna, Do tey zas Izby Drzwi sosnowe dawne nasadzane z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi Z sieni znowu ku Bernardynom w rogu Izba, do ktorey drzwi na zawiasach y hakach z wrzeciądzem skoblami y slusakiem zelaznemi klamką drewnianą. Piec kachlowy pstry iest wniey zły, komin szafiasty okien trzy po cztery kwatery, we wszystkich tylko szesc kwater, y to nie dobrych wołow oprawnych u dwoch kraty zelazne u trzeciego nie masz takze do dwoch gradusy kamienne, te okna dwie zabite deszczkami u trzeciego romy z kołowrotkiem y kwatera bez szyb w romach z prętami zelaznemi dwiema naroznikami y zawiaskami zelaznemi twierdzow wtym oknie pięc y okiennica iedna drewniana na zawiasach y hakach zelaznych, Podłoga y Powała dobre, Ztey Izby do mieysca sekretnego drzwi z tarcic na zawiasach y hakach w ktorym okno puste z kratą zelazną. Wyszedszy z tego mieszkania w rogu po lewey ręce, Piwnica pusta drzwi do niey y schodow nie masz w okienku krata zelazna nad tą Piwnicą pod sklepieniem na Ganku iest zapierzenie z tarcic, zatym iest Piwnica zodrzwiami zamurowanemi z kratą zelazną nad wschodami, Podle ktorey iest, więzienie wielkorządowe Dorotka nazwane, do ktorego schodow nie masz, Drzwi dwoie zelaznych podziurawionych na zawiasach y hakach zelaznych, Pierwsze z antabą wrzeciądzami dwiema dodrzwi przybitemi y skoblami zelaznemi wmurze, drugie takze zwrzeciądzami dwiema y skoblami; Za tym z szedszy iest mieysce sakretne do niego drzwi stare na biegunie drewnianym z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi, zatym są drzwi dawne stolarską robotą na zawiasach y hakach zelaznych do wieze Olbramskiej nie otwieraiące się z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi, wodrzwiach kamiennych blacha zelazna przybita skobel utrzymuiąca. Idąc daley do sieni kuchenney są drzwi zabite drągiem, sien rumem zawalona, w lewą iest sklepik do niego odrzwie puste, oblistwowane wnim okno na wał puste z kratą zelazną, wprawą iest takze sklepik do niego odrzwie puste okienko na Dziedziniec puste, z tego sklepiku odrzwi do kuchnie zamurowane. Wrociwszy się na zad odrzwi do pierwszey kuchnie puste, wniey okien dwie puste na wał z kratami zelaznemi, Ognisko zcegły murowane nadruynowane Piecow Piekarskich trzy czescią zepsowanych, piecykow do gotowania potraw pięc, wtey kuchni dwa Filary stoiące na srodku. Do drugiey kuchnie ztey, odrzwi nie dobre puste, w ktorey na mieyscu ogniska Piecow Piekarskich dwa wczelusciach po trosze wyłomane, trzeci Piecyk mały w kącie dobry, Okno iedno puste wyłomane deszczkami zaprawione, drugie puste z kratą zelazną, wtey kuchni Filarow sklepienie utrzymuiących cztery, Ztey kuchnie odrzwi do sieni puste, okien dwa wtey sieni pustych z kratami zelaznemi pod temiż oknami odrzwi zamurowane, Exopposito tey kuchnie iest kuchenka mała do niey odrzwi puste, wniey okno iedno zamurowane, drugie puste z kratą zelazną, ogniska wniey nie masz tylko znak na srodku, komin wielki ciągnący się nad Dach, w teyze kuchence iest kominek mały szafiasty y Fundament z Pieca ceglany przy murze. Z tey kuchenki Do krolewskiej wielkiej kuchnie odrzwi puste w ktorych jest signum z będącego quondam Browaru, teraz szuszarnia tylko iest y to mieyscami zruynowana, daley zaś staynię uczyniono, w ktorey złob iest y drabina, okno nad nią puste z kratą zelazną, dwa zas okna są na Dziedziniec w ktorych gornie kwatery wołow złe, dolnie zas deszczkami zabite, w nim kraty zelazne, pod niemi są framugi puste, wteyze stayni Filarow dwa sklepienie utrzymuiących, ztey staynie drzwi na Dziedziniec z tarcic na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblem, za temiż drzwiami iest framuga w ktorey pułek trzy, drugie drzwi do sieni puste, ztey sieni na Dziedziniec są Drzwi dwoiste stare, iedna polowa z tych na zawiasach dwoch

y hakach zelaznych, druga połowa na iednym tylko haku y zawiasie wisi, z wrzeciądzem y skoblem zelaznemi. Idąc daley Dziedzincem iest sklepik do niego drzwi blachą zelazną obite w puł do dołu odarte z wrzeciądzem y skoblami, wnim okienko na Dziedziniec puste z kratą zelazną, podłoga z tarcic nadruynowana.

(C. d. nast.).

Dr Z. ZAKRZEWSKI.

O BRAKTEACIE PAMIĄTKOWYM BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO.

Pieniądz ten, a raczej medal pamiątkowy znany jest już od dawna. Posiadał go w swym zbiorze T. Wolański, a omawiał później krytycznie Stronczyński. Nawet Czapski poświęcił mu słów kilka w pierwszym tomie swego katalogu[1]. Jeżeli więc dzisiaj trudzę czytelnika rzeczą znaną, to dzieje się to z dwojakiego powodu.

Po pierwsze, chciałbym go zapoznać z dokładną podobizną oryginału, a tą może być jedynie fotografia, względnie światłodruk, następnie sprostować mylny nieco dotychczasowy sposób czytania legendy.

Odbitka światłodrukowa umieszczona na tablicy pod Nrem 30 zrobiona jest podług oryginału, znajdującego się w gabinecie numizmatycznym berlińskim. Jest to najpiękniejszy i najlepiej zachowany okaz tego rzadkiego brakteatu. Widać na nim jak najdokładniej wszystkie litery napisu otokowego. Myślę, że jedynie złe zachowanie reszty znanych egzemplarzy, mogło spowodować mylne, względnie niezupełnie poprawne odczytanie legendy.

Wolański czyta na swoim egzemplarzu MIEЗZLAV+SLVLEBAID i mylnie też sztukę tę do panowania Mieszka I-go odnosi. Błąd ten usuwa Stronczyński, dając w zasadzie dobre rozwiązanie. Mimo to jego sposób czytania nie jest zupełnie poprawny.

Legenda, pisze on, na najzupełniejszych okazach przedstawia po stronie L BEZLAV po stronie zaś biskupa SALEBAID. Konkluduje dalej i to zupełnie słusznie, iż mamy do czynienia z imieniem Bolesława (Krzywoustego) i św. Wojciecha; tego ostatniego w formie S ALEBEID, względnie S. ADALBEIVS.

Ponieważ na brakteatach naszych widzimy rzeczywiście imiona Bolesława i Wojciecha, przeto zdawałoby się rzeczą obojętną wiedzieć, czy imię tego ostatniego przedstawia się na owym pomniku w formie ALEBEID, czy innej. Tak byłoby rzeczywiście, gdyby nie okoliczność, że nasz brakteat pamiątkowy jest najstarszym autentycznym dokumentem, na którym imię św. męczennika w brzmieniu łacińskiem występuje.

Na okazie berlińskim czytanie napisu rozpocząć należy od miejsca, w którem nogi klęczącego księcia przechodzą przez obwód perełkowy. Ku lewej ręce mamy natenczas BOLEZIAV, ku prawej zaś SDALBERIVS+.

A więc St. Dalberius, a nie St. Alebeid jest ową formą łacińską, którą nam najstarszy z znanych pomników zachował.

[1] Co prawda, słowa te nic nowego nie zawierają. Czapski, mniej biegły w rzeczach, dotyczących numizmatyki średniowiecznej, wolał wstrzymać się od wydania sądu o sztuce rzeczywiście dość enigmatycznej. Cytuje więc tylko zdania innych badaczy.

MARYAN GUMOWSKI.

WYKOPALISKO CIECHANOWSKIE.

W roku 1903 otrzymało Muzeum Narodowe w darze od p. W. Wittyga wykopalisko monet z Ciechanowa zawierające 30 kawałków ozdób srebrnych nadzwyczaj pięknych, nadto 96 całych i 27 fragmentów monet z X i XI wieku. Niewiadomo czy to jest wszystko co w danem wykopalisku znalezionem zostało, czy to tylko jakaś część tego. Również nie wiemy czy to Ciechanowskie wykopalisko jest identyczne z innem tego samego nazwiska, które już poprzednio znane było w literaturze numizmatycznej[1]). Jakkolwiekbądź, zdaje mi się, że nie będzie bez pożytku zapo-

[1] Berl. Mbl. 1896 str. 2082 Menadier opisuje wyk. Ciechanowskie z 1890 roku, pochodzące z roku około 1018. Tosamo w Wiad. Num. Arch. 1897. str. 33. X. A. D. — Również Stronczyński opisuje wyk. Ciechanowskiego ale z 1868 r. i pochodzące z czasów około 1020.

znanie czytelnika z treścią tego skarbu, mającego niepoślednie znaczenie choćby ze względu na nadzwyczaj piękne filigranowe ozdoby srebrne. Temi naprzód też musimy się zająć.

Ozdoby srebrne napotykamy we wykopaliskach monet już począwszy od epoki arabsko-normańskiej czyli t. zw. grodziskowej. Wśród monet arabskich IX i X wieku widzimy niekiedy ozdoby połamane filigranowe, największa jednak ich ilość ukazuje się w wykopaliskach monet X i XI wieku, zwłaszcza u nas za czasów Bolesława Chrobrego. Nasze wykopalisko Ciechanowskie jest jak się zdaje, pierwszem ze wszystkich, przewyższając inne pięknością wyrobów filigranowych i dosyć dobrem jeszcze ich zachowaniem.

Zwracają uwagę wśród tych ozdób, przedewszystkiem 3 duże enkolpiony średniowieczne. Są to ozdoby na szyję lub piersi z cienkiego drutu srebrnego w formie krzyży równoramiennych, które w górze mają gruby drut srebrny łukowo zagięty do zawieszenia. Wśród trzech z tego skarbu pochodzących dwom brakuje po jednem bocznem ramieniu, trzeciemu zaś zostało tylko górne ramię ze zawieszeniem.

Inna nader ciekawa filigranowa robota daje się zauważyć na ozdobie we formie półksiężyca, którego jeden róg niestety odleciał. Jest to blacha srebrna, którą dla umocnienia podtrzymywały z tyłu 3 grube druty srebrne odpowiednio zagięte, pokryta na zewnątrz ornamentem linijnym z drobnych ziarnek srebrnych ułożonym. Na środku blachy i po bokach widać ślady oderwanych bukli srebrnych, również takemi ziarnkami ozdobionych. Z drugiego podobnego półksiężyca zachował się jeno środkowy szczątek także podobnemi ziarnkami i buklami ozdobiony mający nadto rurkę do przewleczenia sznurka lub drutu.

Z innych ozdób zasługują na uwagę duże bukle z dętego srebra, niby guzy późniejszych żupanów, formy owalnej lub sercowej, pokryte również ornamentem ze srebrnych ziarnek lub sznurka.

Ogółem było wśród ozdób srebrnych 3 enkolpiony, 7 blach filigranem pokrytych większych i mniejszych, 11 sztuk bukli z dętego srebra, 6 kawałków prostego drutu srebrnego i 3 szczątki drobne filigranowe, prawdopodobnie do enkolpionów należące.

Ilość i stosunek wzajemny monet przedstawiały się następująco:

monet polskich mianowicie krzyżówek typu I-go (ze świątynią) . . .	całych	sztuk	2	i	8	fragm.
krzyżówek typu II-go (z kapliczką) . .	»	»	7	»	1	»
czeskich denarów . .	»	»	1	»	1	»
niemieckich Ottona i Adelejdy	»	»	61	»	5	»
niemieckich innych .	»	»	29	»	10	»
duńskich półbrakteatów	»	»	1	»	—	»
angielskich	»	»	1	»	2	»
włoskich	»	»	1	»	—	»
Razem więc monet całych . .			103	i	24	fragm.

Monety polskie.

1. Krzyżówka najstarszego typu bita za czasów Mieszka I (963–992)[1]. Av. Fronton świątyni na 4-ch filarach, w środku krzyż, w otoku: IIIOIIIOIIIIOIII+ Rv. krzyż prosty, z kropką w każdym kącie, w otoku IIIIIIIIIOIIIIIII + (Gum. tabl. I Nr 1, Danenberg Nr 1325) szt. 2.

2. Podobnych fragm. 4.

3. Av. Niewyraźny ślad świątyni jak na poprzednich Rv. szeroki krzyż z puklami bo bokach, w otoku grubo narysowane OIII+II... (Gum. 8 Danbg. 1329) fragm. 2.

4. Krzyżówka typu II bita w początku i środku panowania Bolesława Chrobrego (992–1025) Av. kapliczka o dwóch kolumnach, w środku krzyżyk, u końców dachu po trzy kliniki, w otoku kreski. Rv: krzyż kawalerski, w otoku kreski i NIE (Gum. 28 Dbg. 1330) szt. 7 i 2 fragm.

Monety czeskie.

5. *Denar pragski Bolesława I.* (935–967). Av Świątynia, w środku ꓷOG, w otoku .....EZLA..... Rv. krzyż, na trzech polach między ramionami po 3 kulki, w otoku BR... ZX (Praga Civitas) (Fiala Ceske Denary tabl. I. Nr 22) fragm. 1.

6. *Denar pragski Bolesława II.* (967–999) Av. Świątynia, w środku ONO, w otoku PRAGA•CAVI. Rv. krzyż, między jego ramionami kulka i 3 pierścienie, w otoku BOLEZLA VV✢✢ (Fiala tabl. II. Nr 9) szt. 1.

Monety niemieckie.

7. *Denary Ottona i Adelajdy* bite w Goslarze 991 do 1002. Av. kaplica o podwójnym dachu, w środku belkowania i kropka, w otoku ATΕAHLHT. Rv. krzyż prosto, wśród ramion ODDO, w otoku: DIIGRA+R ЄX+ (Dbg. 1167) denarów 52 obok 1 razem szt. 53.

8. Jak poprzednio lecz bo bokach kapliczki litery V–V szt. 1.

[1]) Patrz poprzednią moją rozprawę: Denary pierwszej doby piastowskiej 1904. Do monet czeskich posługiwałem się dziełem: Fiala Ceskie denary. Praga 1895, do niemieckich zaś Danenberg: Die deutschen Münzen der sächs. und fränk. Kaiserzeit. Berlin 1876.

9. Jak. poprz. lecz po bokach kapliczki Ж—Ш (Dbg. 1167?) szt. 1.

10. Jak Nr 7 lecz w środku kapliczki litera Λ (Dbg. 1174? szt. 1.

11. Jak Nr 7 lecz w środku kapliczki 5 punktów ·⁘· szt. 1.

12. Jak Nr 7 lecz kapliczka z pojedynczym dachem, a w środku krzyż + (Dbg. 1167 *e*) szt. 1.

13. Podobne do Nru 7 lecz w środku kapliczki miecz ostrzem do góry stojący, a po bokach kapliczki po jednej kropce szt. 2.

14. Av. głowa w lewo w otoku +OTTΘRЄX... Rv. krzyż, między jego ramionami ODDO, w otoku +RΩ+XЭ... (podobny Dbg. tom III str. 855. Nr 9 szt. 1.

15. *Kolonia Otto I.* (936—973) Av. w trzech wierszach: S | COLONIA | A☉. Rv. krzyż, między ramionami po kropce, w otoku OTTO REX + (Dbg. 331). szt. 2.

16. Podobny do poprzed. lecz S | COLONI | A i ODDO REX (Dbg. 329 *a*) szt. 1.

17. Podobny do poprz. lecz w dwóch polach między ramionami krzyża węzeł t. zw. gordyjski. szt. 1.

18. Podobny do Nru 15 lecz węzeł gordyjski wśród napisu COL—NIA szt. 1.

19. Podobnych barbarzyńskiej roboty, lub wytartych szt. 2

20. *Verdun* bisk. *Haimo* (990—1024). Av. krzyż, między ramionami dwie kulki, w otoku HЄIΩΟЄPS Rv: w środku AVG, w otoku ꟼΟΩIOTTO.:. (Dbg. 96). szt. 1.

21. *Metz* bisk. *Adelbero* (929—964) Av. kaplica, w otoku ...ERO, Rv. krzyż, między ramionami OTTO, w otoku ...MPE... (Dbg. 11) szt. 1.

22. *Mundburg* bis. Bernward (993—1022) Av. głowa w l., w otoku ...NWARDPS+ Rv: +, w otoku MVNDBV... (Dbg. 719) szt. 1.

23. *Luneburg* ks. Bernhard (993—1011) Av. głowa w pr. w otoku BER... DVɔDVX Rv: + w otoku ...OMINEDNIA... (Dbg. 585) szt. 1.

24. *Würzburg* ces. Otto III (883-1002) Av. głowa w pr. w otoku: SKILIAN. Rv. krzyż, między ramionami 4 kulki, w otoku: OTTOIMPE+ (Dbg. 856) szt. 1.

25. Barbarzyńskie naśladownictwo denara Wurzburskiego Ottona II. Av. monogram z Otto, dokoła napis niezrozumiały Rv. kapliczka i barb. napis. (Dbg. do Nr 854) szt. 1.

26. *Moguncya Otto III* (983—1002) Av. kapliczka, w środku niej krzyżyk, w otoku napis zatarty. Rv. krzyż między jego ramionami 4 kulki, w otoku napis zatarty (Dbg. 778) szt. 4.

27. — *Willigis arcyb.* (973—1011) Av. popiersie wprost w dalmatyce w otoku MOGONCIA Rv. krzyż, między jego ramionami 4 kulki i kropki w otoku niewyraźny napis (Dbg. 801) szt. 1 i 1 fragm.

28. *Wormacya* Otto II lub III. Av. kapliczka i napis zatarty. Rv. krzyż między ramionami pastorał i 3 kulki, w otoku napis ...AVG... (Dbg. 844) szt. 1.

29. *Stade ks. Henryk* (976—1016) Av. ręka między A—W, w otoku HEIMALICI COMI Rv. + w otoku + DEDNИMENN (Dbg. 1609) szt. 1.

30. *hr. Adela.* Av. Ręka między A—W, w otoku ...ΛOIVNO... Rv. krzyż, między ramionami V·X· w otoku + COMI... szt. 2.

31. *Strassburg* Henryk II (1002—1024) Av: popiersie ukoronowane w pr. i napis HEINRICVS REX Rv: napis na krzyż ułożony ARGEN | TI—NA, po bokach krzyżyk, pastorał i dwa krzyże. (Dbg. 918) szt. 1.

32. Podobny do poprz. lecz po bokach napisu: krzyżyk pastorał i dwie gwiazdki szt. 1.

33. *Augsburg* bis. Liutolf (987—996) Av. krzyż po bokach •O• w otoku LITOLF... Rv. Świątynia, w środku VVI w otoku ...GVSTA... (Dbg. 1023*a*) fragm. 1.

34. *Ratysbona* ks. Henryk III (982—985) Av. krzyż po bokach •O• w otoku HENRICV... Rv. świątynia, w środku ECC, w otoku REGO... ITAS (Dbg. 1069*a*) szt. $^{1}/_{2}$.

35. *Niepewne.* Av. krzyżyk w otoku IADVIN... Rv. kapliczka, w otoku VTHIIDII... Wyrób zapewne północno-niemiecki szt. 1.

36. — Av. krzyżyk w otoku OTTOINPERATOR. Rv. krzyżyk w otoku OIIZEVEL. Wyrób barbarzyński szt. 1.

37. — Av. trzy pierścienie otoczone większym przerwanym, w otoku HENRICHVSDEX. Rv. krzyż między ramionami kulki w otoku MONIAT... GOT Wyrób zachodnio lub północno niemiecki, napis na Rv. świadczyłby o Mognucyi... szt. 1.

Monety duńskie.

38. *Półbrakteat.* Av. krzyż prosty, między jego ramionami 4 mniejsze, kulkami zakończone krzyżyki. Rv. duży podwójny krzyż anglosaksoński. Bez napisu szt. 1.

Monety Angielskie.

39. *Etelred II* (978—1016). Av. Popiersie w l. z berłem, w otoku EDELRED REX ANGLOL Rv. podwójny krzyż, między ramionami jego VXIV, w otoku EAXEICLETAN... szt. 1.

40. Podobny do poprz. lecz Rv. koło krzyża ꓛRVX, a w otoku + GODAM—C... XEꓛ szt. 1.

41. Podobny do poprz. lecz Rev. inny zatarty napis fragm. 1.

Monety włoskie.

42. *Pawia Otto III.* Av. w środku O | TT | O w otoku + IMPERATOR Rv. w środku PA | PIA w otoku + AVGVSTA szt. 1.

43. Wytartych zupełnie i drobnych fragmentów szt. 1 i fragm. 9.

Wykopalisko Ciechanowskie obejmuje zatem jak widzimy monety z drugiej połowy X i ze samych początków XI wieku. Najstarsza z nich jest to denar Bolesława I czeskiego (935—967) najmłodsze zaś mogą być denary ces. Henryka II (1002—1024). Te ostatnie zaś mogą mieć rówieśników w monetach polskich jak krzyżówki typu II, biskupa Haimona z Verdun (990—1024), bis. Bernwarda z Mündburga (983—122) ks. Bernharda I saskiego (973—1011), arcyb. Willigisa z Moguncyi (973—1011) hr. Henryka ze Stade (976—1016) oraz króla Etelreda angielskiego (978 do 1016). Fakt jednak, że na monetach ces. Henryka II nie ma tutaj jeszcze tytułu «imperator» który dopiero od 1014 r. jemu się należy, zacieśnia nam granice czasu, w których mniej więcej skarb mógł być zakopany, na lata 1002—1014. Popiera zaś to jeszcze i ta okoliczność, że w wykopalisku tem niema ani kolońskich Henryków, ani monet Kanuta angielskiego ani nawet Bernharda II saskiego lub Jaromira Czeskiego które są pospolite w skarbach zakopanych po roku 1015. Wprawdzie nie wiemy czy monety nas doszłe stanowią całość wykopaliska, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy i nie możemy też z tego powodu twierdzić, że żadna moneta nie zginęła, mimo tego stan skrabu taki jak jest obecnie nie każe przypuszczać znaczniejszego ubytku i przedstawia nam w każdym razie część majątku jakiegoś mieszkańca okolicy Ciechanowa czy też kupca tamte strony zwiedzającego, który mógł istnieć około 1010 roku. Późniejszą epokę dla naszego wykopaliska wahalibyśmy się przyjąć z powodu braku odpowiednich monet, co ze względu na położenie miejscowości nad drogą handlową wówczas gęsto uczęszczaną i zaznaczoną licznemi wykopaliskami, byłoby zawsze anormalne.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę (prócz ozdób srebrnych) na dużą stosunkowo ilość denarów Ottona i Adelajdy. Zajmują one większą połowę skarbu i pod tym względem odpowiadają zupełnie innym wykopaliskom tejże epoki w Polsce jak Ulejno, Dobra, Kopytkowo, Bystrzyca, Jarocin etc. Z pomiędzy innych jednak monet największą ilością cieszą się denary krajowe polskie krzyżówki. Co do tych ostatnich stwierdza nasze wykopalisko, że w tej epoce młodszych typów krzyżówek jeszcze nie bito, te zaś które są w obiegu, są naśladownictwami typów południowo niemieckich i typu adelajskiego.

KRONIKA WYKOPALISK.

W Olkuszu na dawnym cmentarzu, dzisiaj ogrodzie miejskim wykopano w 1904 (?) przy robotach ziemnych kilkanaście drobnych srebrnych monet, z których parę sztuk, dzięki p. Dr. Józefowi Opalskiemu dostało się do Muzeum Narodowego. Są to, półtorak koronny 1621, trojak kor. 1624, i obce: trojak tyrolski ces. Macieja 1618 i styryjski Ferdynanda II 1624.

W Kudaku nad Dnieprem, potężnej twierdzy polskiej, z której obecnie pozostały jeno olbrzymie wały znaleziono 1905 r. w jednym z ogrodów tamże założonych znaczny skarb monet polskich, który wedle informacyi p. Karola Bolsunowskiego z Kijowa, składał się w przeważnej ilości z półtoraków Zygmunta III. Dwa egzemplarze przesłane łaskawie przez tegoż archeologa naszemu Towarzystwu są to półtoraki koronne z lat 1623 i 1624.

W Niedźwiedziu koło Słomnik w pobliżu Miechowa gub. Piotrkowskiej znaleziono przy kopaniu fundamentów denar rzymski ces. Maxymina z napisem IMP MAXIMINVS PIVS AVG i PAX AVGUSTI. Denar ten nabyło Muzeum Narodowe z powodu pięknego zachowania i ważności tego rodzaju nabytków.

W Bieżanowie koło Bochni znaleziono denar srebrny Karakalli, obecnie znajdujący się w muzeum Narodowem w Krakowie.

W Międzyrzeczu koreckiem znaleziono w 1900 r. dwa denary rzymskie Trajana i Antonina Piusa, które następnie Dr Stanisław Tomkowicz ofiarował do Muzeum Narodowego.

W Gruszowie w Królestwie Polskiem w pobliżu granicy galicyjskiej natrafiono przy kopaniu na monety z epoki jagiellońskiej, których część następnie w roku b. ofiarował pan Poczobut Odolaniecki ze Szreniawy do Muzeum Narodowego w Krakowie. Są to mianowicie 3 półgroszki Władysława Jagiełły ze znakami A S, F ǂ i bez, 1 kwartnik i 6 denarów tegoż króla.

Kacice pod Słomnikami gub. Piotrkowska pow. Miechów. Do zbioru p. Stan. Czarneckiego w Miechowie dostało się z tego wykopaliska 8 małych i 12½ dużych blaszek miedzianych, całkiem śniedzią pokrytych na których niema ani śladu liter. Z wielkości sądzą możnaby je wziąść za denarki Jagiellońskie średniowieczne.

Siedliska pod Miechowem. W zbiorze p. Stan. Czarneckiego z Miechowa były z tego wykopaliska pochodzące: półgroszek miedziany z 1768 i grosz bilonowy Karola biskupa Ołomunieckiego z 1707 r.

Ojców jaskinia zajęcza średnia czyli główna. W zbiorze p. Stan. Czarnowskiego była miedziana i bardzo zniszczona moneta (petit bronze) Faustyny starszej, jako ztąd pochodząca.

W dniu 17 maja b. r. znalazł naczelnik gminy Paszyn w powiecie Nowo Sądeckim w Galicyi zachodniej Wojciech Gajdosz przy kopaniu rowu w swoim ogrodzie znaczniejszą

ilość monet srebrnych, które po myśli okólnika c. k. Namiestnictwa z 14 września 1899 r. starostwo tamtejsze przesłało do Gabinetu archeologicznego przy Uniwersytecie krakowskim celem stwierdzenia czy te monety posiadają wartość archeologiczną, prosząc następnie o zwrot ich celem wydania właścicielowi. Skarb wagi blisko 2 kilogr. składał się w przeważnej części z półtoraków koronnych Zygmunta III, z lat 1621—1626, bardzo dużo było też trojaków koronnych z lat 1621—1624, daleko mniej zaś szóstaków z lat 1623—1627 i ortów koronnych z lat 1623—1624. Pojedynczo zaś znalazły się ort gdański z 1615 r. i trojak litewski Stefana Batorego 1586. Z obcych monet były talar brunswicki ks. Henryka Juliusza z 1606 r. talar siedmiogrodzki Betlen Gabora z 1621, kilka półtoraków szwedzkich Gustawa Adolfa z 1633 r. elbląskich tegoż króla z 1628, pruskich Jerzego Wilhelma z 1624 i 1626, nadto Krystyny szwedzkiej i ces. Rudolfa.

DUBLETY RYCIN W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE DO NABYCIA. — CIĄG DALSZY.

ALBUM WILEŃSKIE publikacya J. K. Wilczyńskiego.

K. h.

580. Widok pałacu w **Romanowie** na Wołyniu niegdyś S. P. JW. Hrabi Józefa Augusta Ilińskiego. (Album wołyńskie Ser. duże fol. b. n.) litogr. kolor. . . . 10 —
581. Kościół i klasztor niegdyś XX **Missyonarzy w Wilnie** fundowany przez hr. Platerów. (Ser. I b. n.) litografia kolor. . . . . 10 —
582. Rozwaliny zamku **Kokenhuzen** po nad prawym brzegiem rzeki Dźwiny w Inflantach (Ser. I. b. n.) litogr. kolor. . . . . 10·—
583. **Widoki Wilna**. Ulica Ostrobramska. (Ser. I Nr 1.) litogr. 5 —
584. **Wilno**. Plac przy ratuszu. Odwrót wojsk francuskich roku 1812 w Wilnie. (Ser. I. Nr 2) litogr. . . . . 5·—
585. Okolice Wilna. Widok **Werek** własność J. O. księżny Wittgenstein. (Ser I Nr 5) litogr. . . . . 5·—
586. Okolice Kowna. Widok **Czerwonego Dworu**, własność hr. Ben. Tyszkiewicza (Ser. I. Nr 6) litogr. . . . . 5·—
587. **Widoki Wilna**. Kościół katedralny. (Ser. I. Nr 7) litogr. 5·—
588. **Wyprowadzenie zwłok św. Kazimierza**. Dokładny wizerunek obrazu znajdującego się w kaplicy marmurowej św. Kazimierza w Wilnie. (Ser. I. Nr 9). litogr. kolor. . . . . 10·—
589. **Cud wskrzeszenia** dzieweczki przy grobie św. Kazimierza. Dokładny wizerunek obrazu malowanego na ścianie w kaplicy marmurowej św. Kazimierza w Wilnie. (Ser. I. Nr 10) litogr. kolor. . . . . . . 10 —
590. **Wacław Żyliński** metropolita i arcybiskup mohylewski. (Portret Ser. I. Nr. 11) litogr. kolor. . . . . . . 10.—
591. Prawdziwy wizerunek NPM **Ostrobramskiej** w Wilnie. (Ser. I. Nr 12) litogr. kolor. . . . . 10 —
592. **Widoki Wilna**. Wizerunek dokładny ołtarza NP. Maryi Ostrobramskiej. (Ser. II. Nr 17) litogr. kolor. . . . 8·—
593. **Widoki Wilna**. Pomnik grobowy S. Radziwiłła w kościele OO. Bernardynów. (Ser. II. Nr 22) lit. kolor 8·—
594. **Pomnik grobowy** wystawiony w farze nowogrodzkiej Jerzemu Rudominie i ośmiu rycerzom poległym na wyprawie Chocimskiej 1621. (Ser. II. Nr 23) litogr. kolorowa. . . . . 8·—
595. **Monstrancya** i dwa kielichy ze skarbca katedry wileńskiej oraz dwa pierścienie znalezione w Trokach i Musznikach pod Wilnem. (Ser. II. Nr 30) litogr. kolorowa. . . . . 8·—
596. Dokładny wizerunek **obrazu N. P. M. Łaskawej**, znajdującego się w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie. (Ser. II. Nr 31) litogr. kolor. . . . 10·—
597. **Monety i medale** znajdujące się w zbiorze hr. Michała Józefa Tyszkiewicza. (Ser. II. Nr 32) lit. kolor. . 8·—
598. **Widoki Wilna**. Były uniwersytet wileński. (Ser. II. Nr 36) litogr. kolor. . . . . 8·—
599. Szyszak z czasów Zygmunta I kr. pol. najdawniejszy **zabytek** w swym rodzaju z dotąd nam znanych starożytności krajowych. W zbiorach K. Swidzińskiego. (Ser. II Nr 39) litogr. kolor. . . . . . 8·—
600. **Werki**. Własność JO. X. Leonilli Sayn-Wittgenstein-Berlebourg. Front nowego pałacy. (Ser. II. Nr 2) litografia . . . . 4·—
601. **Werki**. Szkoła dzieci włościan. (Ser. II. Nr 5) litogr. 4·—
602. Okolice Wilna. **Zakręt**. Niegdyś mieszkanie OO. Jezuitów zasłużonych. (Ser. II. Nr 6) litogr. . . . . 4·—
603. Okolice Wilna. **Tuskulanum**. Własność Rudolfa Pisanki. (Ser. II Nr 7) litogr. . . . . 4·—
604. **Rybiszki**. Własność niegdyś OO. Jezuitów. (Ser. II. Nr 8) litogr. . . . . 4·—
605. **Obrazy z Pamiętników I. C. Paska**. «Dawaliśmy ognia po dwóch a drudzy nabijali...» (Ser. II. Nr 27) lit. kolor . . . . 10·—
606. **Obrazy z Pamiętników I C Paska**. «Chorągiew też każda która wyszła z wody, zaraz na nieprzyjaciela skoczyła. Szwedzi w nogi..» (Ser II. Nr 28) litogr. kolor. . . . . 10 —
607. **Obrazy z pamiętników kwestarza I Chodzko**. Wieczór sejmikowy u pana Rudominy. (Ser. II. Nr. 55) lit. kolor. źle zachow. . . . . 3·—
608. **Kowno** dzisiejsza stolica Żmudzi. (Ser. II. Nr 36) staloryt Ant. Oleszczyńskiego według obrazu Adolfa hr. Czapskiego . . . . 10·—
609. **Czyn bohaterski Chrzanowskiej** w czasie oblężenia Trębowli przez Tatarów (Ser. II. b. n.) Staloryt Ant. Oleszczyńskiego podług obrazu Fr. Smuglewicza. 10·—
610. **Obiór Piasta**, podług obr. Franc. Smuglewicza staloryt Ant. Oleszczyńskiego (Ser. II. b. n.) . . . . . 10 —

ALBUM KIJOWSKIE.

611. Cudowny **obraz uśpienia N. M. Panny** w Ławrze Peczerskiej w Kijowie (po rosyjsku) (Ser. I. Nr 1) lit. kolor. . . . . 10·—
612. Cudowny **obraz M. Boskiej** w Ławrze Peczerskiej w Kijowie z czasów Igora Olegowicza. (Ser. I. Nr 3) lit. kolor. . . . . 10·—
613. Cudowny **obraz św. Mikołaja** w soborze Zofijskim w Kijowie. (Ser. I. Nr 4) lit. kolor. . . . . 10·—
614. Widoki Wołynia. **Krzemieniec**. (Ser. I. Nr 5) litogr. . 5·—
615. Widoki Podola. **Kamieniec Podolski**. (Ser. I. Nr 7) lit. kolor. . . . . 10·—

TREŚĆ: Nekrologia. — Wiktor Wittyg: «Znaki piecz. (gmerki) mieszczan w Polsce XVI i zaraniu XVII wieku». — Dr Zakrzewski: «Wykopalisko monet średniowiecznych piastowskich z Musternik». — Gustaw Zieliński: «Monety rzymskie znalezione na naszych ziemiach». — Dr Feliks Kopera: «Materyały do Inwentaryzacyi zabytków sztuki i kultury w Polsce» (ciąg dalszy). — Walery Kostrzębski: «O denarach Słowian zwanych wendyjskimi» (c. d.). — Wydał K. Marcinkowski: «Inwentarz Wielkorządów Krakowskich» (c. d.). — Dr Z. Zakrzewski: «O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego». — M. Gumowski: «Wykopalisko ciechanowskie». — Kronika wykopalisk. — Dublety rycin w Muzeum Narodowem w Krakowie do nabycia.

Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.